91 KPIP
1100091
1100091

I/11.
C/50

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
SEKCJA OCHRONY PRACY.

Dr. ZOFJA DASZYŃSKA-GOLIŃSKA

PRZYCZYNKI DO KWESTJI ROBOTNICZEJ W POLSCE

POSELSTWO POLSKIE W SZTOKHOLMIE

WARSZAWA
NAKŁADEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
1920

Cena Mk. 6.—

572

C/50

PRZYCZYNKI
DO KWESTJI ROBOTNICZEJ
W POLSCE

Studjum opracowane na podstawie referatu, złożonego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu

DRUKARNIA WŁ. CAZARSKIEGO. WARSZAWA

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.
SEKCJA OCHRONY PRACY.

Dr. ZOFJA DASZYŃSKA-GOLIŃSKA

PRZYCZYNKI DO KWESTJI ROBOTNICZEJ W POLSCE

WARSZAWA
NAKŁADEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
1920

Cena Mk. 6.—

BIBLIOTEKA M. P. I. O. S.
KSIĘGOZBIÓR
91

Z PRZESZŁOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ W POLSCE.

U podstawy klasy robotników przemysłowych leżeć musi wolność osobista, umożliwiająca pracę najemną.

W Polsce historycznej ustrój cechowy był naogół słaby i nie stawiał przeszkód wielkoprzemysłowej fabryce, a raczej istniał obok niej dalej. Kiedy za panowania Stanisława Augusta fabryki takie powstają, personel ich roboczy składa się przedewszystkim z elementów obcokrajowych, a nie z rzemieślników, zmuszonych wyrzec się samodzielności przez upadek swego rzemiosła.

W fabrykach zakładanych zarówno przez króla i jego najbliższe otoczenie, jak przez arystokratów, którzy pod wpływem panującego na dworze kierunku tworzą fabryki, warstwę robotniczą stanowią majstrowie cudzoziemscy oraz pańszczyzniani chłopi. Obie te warstwy były dla przemysłu bardzo niedogodnym materjałem. Cudzoziemscy majstrowie, rozumiejąc swoją niezbędność, stawiali wysokie warunki przedsiębiorcom, a nie zespoleni z krajem, łatwo go przy wszelkim osobistym niezadowoleniu opuszczali. Poddani, pracując po fabrykach, odrabiali pańszczyznę i nie mieli najmniejszego w pracy przemysłowej zainteresowania.

Podróżnik Coxe w swoich podróżach po Polsce, Rosji, Szwecji i Danji, wydanych w 1784 r., opisuje dziewczęta i chłopców, zatrudnionych w grodzieńskich fabrykach, założonych przez Tyzenhauza. Były to dzieci poddanych, które otrzymywały od fabryki utrzymanie i odzież, oraz mały dodatek w pieniądzach.

Zarobki były jednak często zatrzymywane za długi rodziców, poddaństwo trzymało ich dalej w swych okowach, a smutny i apatyczny wyraz twarzy świadczył o przymusie, jaki im zadawano.[1]) Nie lepszym, ale bodaj gorszym, materjałem robotniczym byli ubodzy w t. zw fabrykach żebrackich, gdzie starano się włóczęgów i biedotę, pobierającą jałmużnę, zaprządz do pracy. Był to rodzaj tak rozpowszechnionego na zachodzie domu pracy. Taką fabrykę, obliczoną na 270 robotników, założył ks. Sierakowski w 1788 r. w Krakowie.[2]) Dla współczesnych fabryki żebrackie wydawały się genjalnym pomysłem, ponieważ nie odrywały rąk od uprawy roli. Jak widać z głosów prasy, niepowodzenia tego rodzaju fabryk wzbudzały wprost zdumienie.

Niewłaściwy materjał robotniczy był niewątpliwie jedną z przyczyn niepowodzenia przemysłu fabrycznego z końca XVIII stulecia. W społeczeństwie, po tej pierwszej próbie, powstało przekonanie o konieczności uprzemysłowienia kraju drogą wielkiego przemysłu, który, przy powtórnym pojawieniu się swoim, nie był niesłychaną nowością, ale zjawiskiem, którego wywołanie wchodziło do programu Ks. Warszawskiego i Królestwa Kongresowego i przez to ostatnie wykonane zostało.

Polityka gospodarcza Królestwa Kongresowego miała już do czynienia z wolnym robotnikiem wobec zniesienia poddaństwa przez kodeks Napoleona w 1807 r. Zasada głosząca „Le servage est aboli", nie regulując dalej stosunków poddanego, wolnego i bezdomnego, stworzyła odrazu na terytorjum Królestwa Kongresowego i zaboru Pruskiego wolnego najmitę, tani i dogodny materjał dla przemysłu. W Poznańskim i w Prusach Królewskich trwał wprawdzie stan, rozwiązujący dawne zobopólne zobowiązania tylko lat kilka (do 1811 r.), ale i to dało powód do masowego usuwania z gruntu czynszowników. W Królestwie Kongresowym proces proletaryzacji

[1]) i [2]) Wobłyj „Oczerki po ist. polsk. fabr. prom.", str. 60 i 70.

ludności rolnej, trwający aż do chwili uwłaszenia (w 1864 r.), a zatym z górą pół wieku, dawał materjał na klasę robotników fabrycznych, wytwarzał ogromnie tanie ręce robocze.

Obok robotników z proletarjatu rolnego, wielkoprzemysłowa wytwórczość wchłania również rzemiosło i pracę chałupniczą. Od 1826 r. tworzą się kolonje tkaczów i przędzalników wełny i lnu, głównie po prawym brzegu Wisły. W Augustowskim przemysł płócienniczy włościański zostaje zużytkowany przez kapitał handlowy. Rozwija się na wielką skalę chałupnictwo, zwłaszcza w przemyśle sukienniczym. Kapitał handlowy organizuje pracę i wywołuje liczne skargi przemysłowców domowych, a warunki tego kapitału reguluje w latach późniejszych Bank Polski.

Zarówno w pierwszym, jak i w następnych okresach przemysłu fabrycznego w Polsce, znaleść można formy czysto kapitalistycznej produkcji i przedsiębiorstwa wielkich rozmiarów. W wieku ośmnastym dość powołać się na pierwsze przedsiębiorstwo akcyjne w Polsce Kompanję Manufaktur Wełnianych, założoną w 1766 r., która otworzyła fabrykę kapeluszy i pończoch w Golędzinowie pod Warszawą i fabrykę sukna w Węgrowie (ziemia Siedlecka), oraz na wielkie fabryki Tyzenhauza pod Grodnem, które zatrudniały 1500 [1]) do 3000 [2]) robotników.

Znaczne fabryki powstawały również od początku Królestwa Kongresowego, jak np. fabryka Rephana w Kaliszu, założona w 1817 r., która zatrudniała 1100 osób i wysyłała towary do Moskwy, Petersburga, na daleki wschód aż do Chin. Fabryka Herrera w Sieradzu pracuje dzień i noc, wyrabia 6000 postawów, to zn. 180 tys. łokci sukna rocznie. Rządowa fabryka sukna Poland w Warszawie zatrudnia 600 robotników, fabryka dywanów 309 i t. d.

[1]) Bernoulli.
[2]) Coxe.

Woycicki oblicza robotników zatrudnionych w przemyśle fabrycznym Polski pod koniec XVIII wieku na 20 tysięcy. Jest to cyfra nader nikła nawet na owe czasy wobec tego, że Korzon wraz z Merczyngiem obliczają ludność Polski dla 1791 r. na 8.8 miliona. Cyfry robotników z Królestwa Kongresowego, a zatym z części tego terytorjum, są odrazu wyższe. W 1845 r. pracowało w przemyśle fabrycznym Królestwa 45 tys. robotników, w 5 lat później 50000. W dziesięć lat, po zniesieniu granicy celnej od Cesarstwa, w 1860 r. pracuje już w przemyśle polskim 74653 robotników płci obojga. Po uwłaszczeniu włościan, pomimo które pozostają setki tysięcy bezrolnych, liczba robotników w przemyśle wzrasta bezustannie.

Początki polityki socjalnej sięgają w Polsce aż do XIV stulecia, przedewszystkim obejmując górników z kopalni soli, jako dóbr królewskich. W Bochni, Wieliczce, Krakowie już od r. 1363 istniały przytułki dla górników i kopaczy soli, Zygmunt August w 1551 r. wypłacać każe chorym górnikom Wieliczki po 20 mk. rocznie, Władysław IV w 1644 r. buduje w tymże mieście szpital dla górników. W XVI stuleciu zjawia się w Warszawie biuro pośrednictwa pracy, po miastach powstają liczne szpitale, a zatym miejsca przytułku i leczenia dla chorych i starych robotników.

Fabryki kapitalistyczne historycznej Polski, jak Kompanja Manufaktur Wełnianych i fabryki Tyzenhauza w Horodnicy pod Grodnem, troszczą się o robotników i robotnice, regulując czas roboczy i przerwy w pracy, dbając o mieszkania, o naukę dzieci. Magnaci, zakładając w swoich dobrach fabryki za przykładem króla, budują domy dla robotników: ks. Jabłonowska, właścicielka Siemiatycz, przy fabrykach swych i drukarni zakłada nawet bibliotekę i kasę pożyczkową.

Jakkolwiek te humanitarne poczynania nie potrafiły zachęcić robotników do pracy, bo nie obdarzały ich wolnością, świadczą przecież o pewnym zrozumieniu ducha czasów i wyprzedzają nawet kraje ościenne. Podobnie uprzedza Europę

rząd Królestwa Kongresowego, stwarzając inspekcję fabryczną, której zadaniem był nietylko rozwój życia przemysłowego i opieka nad sprowadzanymi do kraju cudzoziemcami fabrykantami, ale i pośredniczenie między robotnikiem i pracodawcą. Rząd wznosi szkoły dla dziatwy fabrycznej, popiera oświatę zawodową, buduje kościoły, a za jego przykładem idą przedsiębiorcy prywatni.

Z upadkiem państwowego bytu Kongresówki niema już mowy o polityce gospodarczej, ani socjalnej, Polski. Przemysł rozwija się w każdym zaborze w zależności od ustroju prawnopaństwowego zaborczego państwa, kierunek jego stosuje się w Austrji do potrzeb krajów austrjacko-czeskich, które chciały mieć w Galicji rynek zbytu dla wytworów swojego przemysłu i traktowały ją, jak kolonję wewnętrzną. Prusy, w interesie uprzemysłowionego zachodu, utrzymać się starają charakter rolniczy wschodnich polskich prowincji i nie popierają rozwoju wielkiego przemysłu. Kongresówka zaś na obszernych rynkach wschodnich znajduje wprawdzie zbyt dla wyrobów swojego przemysłu, ale i sama staje się rynkiem zbytu dla produktów rolnictwa, a w ostatnich lat dziesiątkach, w coraz większej mierze, i dla wytworów przemysłowych Rosji. Rozwija się tu wielki przemysł, przeważnie zasilany obcym kapitałem i przyciągany przez politykę handlowo-celną rządu rosyjskiego. Właściwy rozrost kapitalistycznego przemysłu datuje się od 1877 r., t. j. od wprowadzenia opłaty ceł w złocie, co równało się wielekroć zakazowi importu. To też, omawiając kwestję robotniczą w Polsce, trzeba mieć na uwadze te nienormalne warunki rozwoju przemysłu, uniemożliwiające jego jednolitość i planowość i stwarzające dla klasy robotniczej nader ujemne warunki. Należy jednak pamiętać równocześnie, że w przemyśle polskim robotnik był tym elementem narodowym, który na polskiej ziemi utrzymywał polski charakter ekonomicznego rozwoju.

STATYSTYKA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH W POLSCE.

Rozwój liczebny robotników, zatrudnionych w b. Kongresówce, przedstawiał się, według danych statystyki, w następujący sposób w okresie wielkoprzemysłowego rozwoju:

W latach.	Fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych.	Na	Liczba robotników.	Na
1877	8349	100	90767	100
1892	12808	153	170487	187
1903/4	13209	170	252126	277
1910	10953	131	400922	441

Liczba fabryk wzrasta w ciągu lat 34 o 31 na każde 100, liczba robotników, w tym samym okresie, o 341. Jednocześnie wartość produkcji ze 103 miljonów rb. podnosi się do 860, rośnie zatym o 732 na 100. Mamy tu obraz typowej koncentracji kapitalistycznej, przy której wartość produkcji rosnie dwakroć szybciej od liczby robotników, a jednocześnie podnoszą się rozmiary przedsiębiorstw.

Jak wykazały niemieckie spisy zawodowe (pierwszy w 1882 r., trzeci i ostatni w 1907 r.) przyrost robotników w wielkim przemyśle wynosił w Prusach Królewskich 41%, w Poznańskim 39% w tym dwudziestopięcioleciu. Na Śląsku Pruskim zaś, a zatym głównie na Górnym, najbardziej uprzemysłowionym Śląsku, koncentracja kapitałów i przedsiębiorstw postępuje w szybkim tempie. Liczba drobnych przedsiębiorstw się obniża, średnich wzrasta prawie w trójnasób, większych ponad 50 robotników i wielkich powiększa się prawie $2^1/_2$ razy. W ostatniej kategorji przedsiębiorstw przybywa z górą 300 tys. robotników. W Galicji przemysł wielki rozwijać się począł dopiero w końcu XIX stulecia, a więcej niż połowa fabryk założoną została po 1900 roku.

Stopień uprzemysłowienia każdej z dzielnic był przeto różnym, ale w każdej wyrobić się już zdołał typ robotnika

przemysłowego, oderwanego od roli, który zdobył uświadomienie klasowe i podziela dążenia międzynarodowego proletarjatu, wystawia na sztandarach hasła 8-godzinnego dnia roboczego, od r. 1891 obchodzi święto robotnicze 1 maja, umie i pragnie się organizować.

Pomimo wielkie braki w wykształceniu ogólnym i zawodowym wrodzona inteligencja robotnika polskiego zaznacza się wielekroć, a zatym: porównania wydajności pracy w Kongresówce i w Rosji stwierdzają wyższość robotnika polskiego. Tenże robotnik ze wschodu Prus okazuje się wyjątkowo poszukiwaną siłą roboczą w przemyśle i w kopalniach Westfalji i Nadrenji, wiertacz naftowy z Borysławia uchodzi za najlepszego specjalistę i wzywany jest na Kaukaz i do Rumunji, kolejarze polscy w Galicji wywiązywali się znakomicie ze swych trudnych zadań podczas wojny i t. p. Śmiało można oczekiwać, że robotnik polski, przy zmianie warunków politycznych i przy poprawie społeczno-kulturalnych, nadać może przemysłowi w Polsce charakter wysoce przetwórczy i postawić jakość wytworów na poziomie, zdolnym zaspokoić wybredne wymagania.

Robotnik ten będzie w Polsce siłą ze względu na swą liczebność i na potężne uświadomienie narodowe, którego dowody składa w chwili obecnej, walcząc na kresach o przynależność do Polski i karnie podporządkowując interesy klasowe względom ogólnonarodowym tworzącego się Niepodległego Państwa.

BIBLIOTEKA M. P. O. S. KSIĘGOZBIÓR

TABLICA 1 PRZEDSIĘBIORSTW I ROBOTNIKÓW NA

RODZAJE PRZEMYSŁU	Królestwo Kongresowe 1908 r.		Galicja 1910 r.		Śląsk Cieszyński 1902 r.	
	Fabryk.	Robotników.	Fabryk.	Robotników.	Fabryk.	Robotników.
1. Przemysł bawełniany	240	69262				
2. „ wełniany	578	62190				
3. „ jedwabny	38	2487				
4. „ lnu, konopi i żutu	13	14863				
5. „ tkanin mięszanych	251	16864				
1-5 „ włókiennicze ogółem	1100	165666	75	6209	208	7687
6. „ papierniczy i graficzny	183	10427	122	5605	35	1130
7. „ drzewny	391	13051	264	12469	566	4251
8. „ wyrobów żelaznych i stalowych, żelaza lanego, drutu i gwoździ.	118	16737				
9. „ maszyn i narzędzi	101	16315	49	4087	208	1463
10. „ wyrobów metalowych różnych	244	19246	81	7142	464	8460
8-10 „ metalowe ogółem	463	52298	140	11229	672	9923
11. „ szklany	33	5741				
12. „ fajansu i porcelany	13	2861				
13. „ naczyń kamiennych i t. p.	279	11438				
14. „ obrabiający inne minerały	28	3596				
11-14 „ mineralne ogółem	353	23636	1356	21797	189	2641
15. „ przetworów zwierzęcych	127	7262	57	1077	68	265
16. Młynarstwo	162	2069				
17. Cukrownictwo i Rafinerje	52	23186				
18. Inne przemysły spożywcze	305	10047				
16-18 Przemysł spożywczy ogółem	519	35302	1407	20774	802	3119
19. Przemysły chemiczne	112	8561	115	5199	74	3485
20. „ hutnicze	17	15064	2	1224	3	1054
21. „ górnicze	92	30051	88	12319	48	29408
22. „ elektryczny	6	345	160	3906		
23. Pozostałe rodzaje przemysłu						
Razem	3363	361663	3786	101808	2665	62963

TERYTORJUM ZIEM PRZYSZŁEGO PAŃSTWA POLSKIEGO.

Poznańskie 1907 r.		Prusy Królewskie 1907 r.		Śląsk Pruski Górny, Średni i Dolny 1907 r.		RAZEM		UWAGI.
Fabryk.	Robotników.	Fabryk.	Robotników.	Fabryk.	Robotników.	Fabryk.	Robotników.	
18002	30926	14780	25510	76460	195181	120625	431179	Statystyka rosyjska, wydana w 1913 r., rejestruje przedsiębiorstwa, podlegające inspekcji fabrycznej z 1908 r. oraz liczbę zatrudnionych w nich robotników. To samo, tylko dokładniej, czyni spis zawodowy niemiecki z 1907 r. Dane dla Śląska Cieszyńskiego zebrane zostały na tej samej podstawie przy spisie z 1902 r., są jednak o kilka lat wcześniejsze, a zatym musiały już uledz zmianom. Dla Galicji podane zostały cyfry, zebrane przez ankietę wydziału krajowego z 1910 r., która obejmowała jedynie przemysł fabryczny. W tablicy powyższej zużytkowane zostały częściowo zestawienia, dokonane w Towarzystwie Przemysłowców, łaskawie mi udzielone.
445	3020	371	3272	2028	26819	3184	50273	
7948	56388	7326	46663	21729	169478	38224	302300	
2318	9420	1831	17622	5914	55969			
3776	10442	3057	11042	9292	56040			
6094	19862	4888	28664	15206	112009	29063	233985	
956	15343	765	10812	3252	79655	6871	153384	
909	2171	770	1610	3251	9961	4682	22346	
8380	30690	5736	26237	22247	91876	39091	206998	
307	2270	200	2491	1016	12594	1824	34600	
80	1381	62	1188	317	156201	710	247890	
						166	4251	
43121	162051	34898	146447	145506	853774	244440	1687206	

Cyfry naszej I tablicy nie objęły dla b. Królestwa Kongresowego: rzemiosła i rękodzieła, ani chałupnictwa, nie podlegających inspekcji fabrycznej, brak również przemysłu budowlanego, i robotników, zatrudnionych na kolejach żelaznych. Należałoby dodać przeto do cyfry podanej dla 1908 r. 361663.

Robotników budowlanych około	60000
Rzemieślników i rękodzielników około	590000
Co daje pracowników najemnych razem, oprócz osób zatrudnionych w handlu około	1011663

Cyfry rzemieślników i pracowników w drobnym przemyśle oraz robotników budowlanych obliczone zostały wedł. danych spisu z 1897 r. z dodaniem przyrostu za lata następne [1]).

Przyjęte dla Galicji cyfry z 1910 roku należałoby dopełnić przez przedsiębiorstwa mniejsze i zatrudnioną w nich cyfrę robotników. A zatym, według spisu z 1902 roku, zredukowanego przez odjęcie przedsiębiorstw, ujętych ankietą z 1910 roku otrzymamy:

	Robotników.
	101808
+	147000
Razem robotników	248808

Cyfry dla Śląska Pruskiego powinny być zmniejszone, ponieważ chodzi jedynie o Śląsk Górny. Przy tych korekturach, a także uwzględniając przyrost za lata ostatnie, przyjąć można na 2 miljony z górą cyfrę robotników przemysłowych w etnograficznej Polsce przed wojną.

O ile chodzi o poszczególne rodzaje przemysłu, trzymać się musimy cyfr, podanych w tablicy, a wówczas przemysł Państwa Polskiego, zszeregowany według liczby robotników, przedstawiałby się, jak następuje:

[1]) Denkschrift betr. die Politik deutscher Okkupationsbehörden gegen. d. Industrie im Kön. Polen. Aneksy 26 i 27 (Druk, jako rękopis).

Rodzaje przemysłu.	Przedsiębiorstw.	Robotników
Włókienniczy	120625	431179
Drzewny	38224	302300
Spożywczy	39091	206998
Hutniczo-Górniczy	710	247890
Metalowy	29063	233985
Mineralny	6871	153384
Papierniczy i Graficzny	3184	50273
Chemiczny	1824	34600
Przetworów zwierzęcych	4682	22346
Inne	166	4251
Razem	244440	1687206

Bardzo różnie przedstawia się struktura naszego przemysłu w poszczególnych dzielnicach, a mianowicie na stu robotników wypada na przedsiębiorstwa zatrudniające:

	Poniżej 50 rob.	51—100	101—1000	Powyżej 1000
Kongresówka w 1912 r.	14.0	10.2	46.2	29.6
Litwa i Białoruś	35.1	16.2	40 2	8.5
Poznańskie	77 5		22.5	
Prusy Królewskie w 1907 r.	71.4		28 6	
Śląsk Górny	55 4		44.6	
Galicja	84.7	3.6	8.7	3.0

Zauważyć należy, że porównania przeprowadzać można wśród ziem zaboru rosyjskiego z jednej strony, z drugiej zaś porównywać dzielnice polskie Prus z Galicją, ponieważ spisy z 1907 roku (niemiecki) i z 1901 roku (austrjacki) przyjmują podobne podstawy obliczeń.

Robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach największych należą do zawodów: włókienniczego (bawełna i wełna), rzadziej do metalowych i mineralnych, do hut i do cukrowni.

Praca kobiet, zależna od struktury przemysłu i jego specjalności, najbardziej jest rozpowszechniona w Kongresówce oraz wszędzie tam, gdzie włókiennictwo przeważa nad innymi rodzajami przemysłu. Spis ludności w Rosji z 1897 roku podaje dla klasy robotniczej w Polsce 76% mężczyzn i 24% kobiet. W roku 1913 inspekcja fabryczna wykazuje w Królestwie

na 316.000 robotników fabrycznych 110,000 kobiet, z tego 81000 pracuje w przemyśle włókienniczym. Odsetek kobiet wzrasta w ostatnim ćwierćwieczu z 24 do 34. Na Litwie i Białej Rusi liczono jednocześnie około 20.000 robotnic dorosłych w wielkim przemyśle. Dzieci i młodocianych zatrudniał przemysł Kongresówki około 48.000, Litwy i Białej Rusi przeszło 9.000, a zatym 15 i 14 %.

W przemyśle Galicyjskim obliczano na 1910 rok około 15% robotnic, co jest naturalnym wynikiem nie tylko nizkiego uprzemysłowienia Galicji, ale i typu przemysłu wielkiego, związanego z górnictwem.

Podane tu cyfry dają obraz stosunków przedwojennych. Zastrzedz się wprawdzie należy, że obraz ten nie odpowiada wymaganiom statystyki naukowej, ponieważ dane zbierane były w różnych latach, a w każdym zaborze statystyka przemysłowa obejmowała inne kategorje przedsiębiorstw. W każdym razie jednak na terytorjum ziem, które stanowić będą w najbliższej przyszłości Państwo Polskie, żyła i pracowała potężna swoją liczbą warstwa robotników przemysłowych, a typ tego przemysłu nosił wyraźne cechy kapitalizmu.

Na terytorjum b. Kongresówki przemysł ten został zrujnowany. W jakim zaś dokonało się to stopniu, wymownie świadczy następujące zestawienie:

TAB. 2. ROBOTNICY CZYNNI W KRÓLESTWIE KONGRESOWYM W WAŻNIEJSZYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU W MAJU 1919 R. I PRZED WOJNĄ [1]).

Rodzaj przemysłu	Przed wojną	W maju 1919	Na 100 proc. przed wojną pracuje teraz
Przem. włókienniczy	(1910 r.) 150305	3000	2
Cukrownie	„ 21018	12000	57
Wyroby tytuniowe	1991	14	—
Huty	(1914 r.) 15164	740	43

[1]) Zestawiona według cyfr zebranych w Tow. Przemysłowców Polskich.

Rodzaj przemysłu	Przed wojną		W maju 1919	Na 100 proc. przed wojną pracuje teraz
Kopalnie węgla	(1914 r.)	20360	31394	150
Fabr. mechaniczne, posiadające odlewnie	„	15568	3169	20
Fabr. mechan., nie posiad. odlewni	„	24556	3179	18
Huty szklane	(1910 r.)	5820	3103	53
Zakł. ceramiczne	„	13375	ok. 6000	46
Fabr. cementu, gipsu i t. d.	„	3880	1000	26
Garbarnie	(1913 r.)	8000	3000	37
Fabr. papieru	(1910 r.)	6204	1240	
Przemysł handlowy	(1913 r.)	250000	10000	4
		538241	77839	14.5%

Zamiast półmiljona z górą pracujących w przemyśle prywatnym robotników, zatrudnionych jest przeto obecnie 78 tysięcy. Dodać do tego można 15 do 20 tysięcy robotników pracujących w zakładach rządowych [1]), a z trudem osiągniemy cyfrę 100 tysięcy, a zatym nawet nie piątą część pracujących przed wojną.

WARUNKI PRACY.

Długość dnia pracy. Naogół powiedzieć można, że skracanie czasu pracy po fabrykach wyprzedza wydane w tym względzie ustawy. Ustawowy 11 godzinny normalny dzień roboczy w Galicji zamienił się przeważnie na 10 lub nawet 9 godzin pracy zwyczajowej. W roku 1912 przeprowadzono dla okręgu naftowego Borysław-Tustanowice ustawowo 8 godzin pracy, to znaczy 3 zmiany przy pracy, trwającej dzień i noc. Podczas wojny jednak normy ustawowe zostały przeważnie zawieszone, dłużej pracowano w fabrykach amunicji i innych potrzeb wojennych oraz po kopalniach, inne fabryki praco-

[1]) Wedł. danych Rady Komitetów Rob. zakładów pod zarządem Min S. W. w samej Warszawie było 5322

wały wielekroć po parę dni w tygodniu, albo nie pracowały wcale.

Faktyczna długość dnia pracy kilkakrotnie badana była w Kongresówce, co umożliwiła ustawa. Każdy robotnik bowiem musi mieć książeczkę robotniczą, w której oznacza się długość i rozkład dnia pracy, przerwy, święta i t. p.

Jeszcze w 1888 roku, według danych inspektora Światłowskiego, długość dnia roboczego wahała się od 10 do 15 godzin. W 1896 roku, w gub. Piotrkowskiej, większość robotników pracowała 11 do 12 godzin, najdłuższy dzień pracy trwał godzin 13, a najkrótszy 10. W 1897 roku wprowadzono ustawę o $11^1/_2$ godzinnym dniu pracy. Po hutach i kopalniach przeważa, według Strasburgera, 10 lub 8 godzin pracy. W zagłębiu Dąbrowieckim praca trwa godzin 10, przy 3 zmianach, oraz przy pracy na wielkiej głębokości obniża się czas pracy do 8 godzin. Praca nocna zdarza się tylko po hutach, cukrowniach i kopalniach. W Łodzi dzień pracy trwa przeważnie 11 godzin, od okresu strajkowego, z 1905 na 1906 rok, 10 godzin. W Warszawie dzień pracy był najkrótszy: w przemyśle metalowym 10 godzin, w innych przedsiębiorstwach prywatnych 9 godzin, w zakładach miejskich przeważnie pracuje się 8 godzin na dobę. Na wiosnę 1918 roku przeprowadzili pracownicy igły 8 godzinny dzień pracy na skutek strajku, który trwał 5 tygodni. W jesieni tegoż roku szereg fabryk ogłosił dobrowolnie 8 godzinny dzień pracy, uprzedzając dekret z 23 listopada 1918 r. Rozporządzenie o 8 godzinnym dniu pracy zastało przeto grunt przygotowany. Dotąd jest przeważnie nie przekraczane wobec powszechnego zastoju w przemyśle. Skoro jednak 8 godzin pracy przyjmie się, jako norma prawna i zwyczajowa, to należy oczekiwać, że robotnicy sami przestrzegać będą wykonywania ustawy, nawet przy ożywieniu przemysłu.

Płace zarobkowe. Stan płac zarobkowych w przemyśle badany był kilkakrotnie na terytorjum b. Królestwa Kongre-

sowego i w ostatnim 25-o leciu przed wojną. Płace wykazywały stały, jakkolwiek powolny wzrost:

Roczny zarobek w	1888	r. wynosił	204	rb	}	(Strasburger)
„ „	„ 1897	„ „	224	„	}	
„ „	„ 1913	„ „	303	„		(E. Grabowski)

Przeciętny zarobek na Litwie i Białej Rusi dochodzi w ostatnim z tych lat do 232 rb., na Rusi jest jeszcze niższy (tylko 141 rb.).

Natomiast okres obecnej wojny sprowadza niebywały dotąd wzrost płacy zarobkowej, która w latach 1914/18 przechodzi nieprzerwaną prawie ewolucję zwyżkową pomimo zmianę stosunków politycznych i odmienną walutę, łącznie z niebywałym podwyższeniem się cen i nie dotrzymując kroku ostatniemu.

Nie mamy całkowitego obrazu płacy bodaj nominalnej dla całego kraju. Ani dla Galicji i dla zaboru pruskiego, ani dla obu Śląsków nie był, o ile wiem, materjał ten zbierany. Wiadomo jednak, że płace poszły tam silnie w górę, a w Galicji w 1918 r. wykazują normy zupełnie dawniej nieprzewidywane. Dla Królestwa opracowane zostały płace zarobkowe dla Warszawy i paru centrów górniczych. A mianowicie, Min. Zdrowia, Opieki i Ochrony Pracy przeprowadziło w maju r. z. ankietę porównawczą dla miesiąca maja z 1914 i 1918 r., na podstawie której obliczam wzrost procentowy zarobków najwyższych i najniższych w tym okresie (Tab. 2a)[1]) dla większych grup przemysłowych w Warszawie.

Szturm de Sztrem oblicza ewolucję płac w tym czteroletnim okresie, przyjmując za 100 płacę ze stycznia 1914 r., a mianowicie:

Płace w r. 1915 wynosiły:

Od stycznia do sierpnia . . . 120

[1]) Zestawiona (ob. str. 16-tą) na podstawie tablicy, załączonej w pracy p. T. Szturm de Sztrema „Zagadnienia pracy wobec wojny".

Od września do października . 140
W listopadzie i grudniu . . . 150

W r. 1916.

Od początku roku do września 135
W październiku 175

W r. 1917.

W marcu 185
„ kwietniu 200
„ grudniu. 260

W r. 1918 płace wynoszą . . 220,

a zatym obniżają się w porównaniu z grudniem 1917 r. Na ogół autor twierdzi, że płace zarobkowe wzrosły w tym czteroletnim okresie $2^1/_2$ razy, gdy ceny produktów spożywczych podniosły się 10—40 razy.

TABLICA 2a.

GRUPY PRACOWNIKÓW	Zarobek miesięczny w maju				Wzrost procentowy zarobków	
	1914 r. w rublach		1918 r. w markach			
	Najwyższy	Najniższy	Najwyższy	Najniższy	Najwyższych	Najniższych
Monterzy elektrotechniczni i pomoc [1])	58	30	215	60	135	205
Kinomechanicy i praktykanci	79	32	183	152	16	134
Szewcy i kamasznicy [2])	51	28	367	300	266	436
Rob. przemysłów drzewnych [2])	58	29	286	162	147	180
Rob. przemysłów metalowych [2])	124	52	424	139	70	34
Rob przemysłów graficznych i drukarskich (wszyscy)	53	37	209	133	99	81
Piekarze (i pomoc)	52	—	267 [3])	—	158	—
Kuchmistrze majstrowie i czeladnicy	98	33	375	175	89	167

[1]) Płatni od godziny.
[2]) Płaca akordowa.
[3]) Otrzymują 2 f. chleba bezpłatnie na dzień i 4 f. płatne.

Obliczenie moje (Tab. 2a), dokonane na podstawie stosunku przedwojennego marki do rubla, nie wykazuje nawet takiej zwyżki. Płace najniższe wzrastają więcej, aniżeli najwyższe. Wzrost ostatnich dla poszczególnych kategorji pracowników jest bardzo nierówny: waha się od 16 do 266%, a zatym tylko w jednym wypadku przewyższa stopę stwierdzoną przez autora, w wielu jej nie dorównywa. Podwyżka płac najniższych, z wyjątkiem metalowców, oscyluje dokoła $2^1/_2$ krotnej podwyżki.

Inż. F. Sokal podaje następujące cyfry płac przeciętnych:

TAB. 3. WZROST PŁAC OD POCZĄTKU OKUPACJI DO KWIETNIA 1918.

	Zarobki miesięczne w markach		Wzrost %
	przed wojną	obecnie	od 1915/18
Pracownice igły	50	140	180
Tokarze	110	260	136
Stolarze	110	315	186
Ślusarze	130	275	111
Szewcy	140	470	235
Introligatorzy	150	240	60
Krawcy	150	480	220
Elektrotechnicy [1])	160	275	72
Piekarze	170	480	182
Kuchmistrze [2])	175	525	258
Mularze	210	375	78
Drukarze [1])	140	240	71

Obliczywszy wzrost płac w tym okresie (od 1915/18), widzimy podobne do zauważonego w poprzedniej tablicy zjawisko olbrzymich wahań we wzroście płac przeciętnych, który oscyluje od 60 do 258%. Tak, jak w Tab. 2a, wysuwają się na

[1]) Płace minimalne.

[2]) Włączony koszt utrzymania.

plan naczelny szewcy, a obok nich kuchmistrze i krawcy [1]), jako pracownicy niezbędni zarówno dla ludności miejscowej, jak i dla okupantów.

Zarobki robotników i pracowników miejskich podwyższone zostały mniej, niż obliczone powyżej zarobki w przedsiębiorstwach prywatnych. Miasto zatrudniało w 1915 r. około 4300 osób, w r. 1916 już około 9700 osób, których liczba w 1917 r. dochodzi do 10500 osób, licząc Wydział Zaopatrywania i Sekcję Tanich Kuchen. Ankieta magistratu Warszawy podaje 5022 mężczyzn i 1591 kobiet. Kobiet pracowało zatym 24.1%. Według danych ankiety pobierało opłatę miesięczną 3524 pracowników, na dniówkę 1622 i sezonowych, a zatym także dniówkowych, 1467.

TAB. 4. WZROST ŚREDNICH PŁAC W FABRYKACH DRUTU, GWOŹDZI I T. P. W WARSZAWIE [2]).

Roboty płacone są od sztuki, z tego względu podanym jest średni dzienny zarobek.

	Przedwojenny 1913 r.	Październik 1918 r.	Wzrost.
	Ruble.	Marki.	%
Robotnicy w druciarni	2.45	13.25	170
„ „ gwoździarni	2.20	16 —	280
„ „ łańcuszkarniach	1.50	10.15	380
Roboty, płacone na dniówkę:			
Ślusarze	2 —	14.50	262
Różni pomocnicy	0.90—1	8 — 9	350

[1]) Ankieta ministerjalna nie obejmuje ani kuchmistrzów, ani krawców.
[2]) Dotyczy 1 firmy.

Zarobki pracowników miejskich, według cyfr podanych przez Sokala, wzrosły od 1915 do kwietnia 1918 r. następująco:

Służba . 123%

Wyrobnicy 114%

Wykwalifikowani robotnicy i młodzi kanceliści 99%.

Rzemieślnicy starsi i starsi kanceliści . . . . 77%.

Stosunki w fabryce drutu i gwoździ dotyczą jednej firmy, same przez się nie są przeto miarodajne, ale potwierdzają zjawisko silnego wzrostu płac (Tab. 4) [1]).

Dla zaokrąglenia całości obrazu płac robotniczych w Warszawie aż do chwili usunięcia się okupantów zestawiam cyfry niemieckiej Komisji Płac dla zakładów ważnych pod względem wojskowym [2]).

W zakładach tych pracowało 11930 robotników różnych kategorji. Płace przeciętne niewykwalifikowanych wahały się od 36 do 57 fen. za godzinę, a zatym przy 10 godzinach dziennej pracy dochodziły do 5 mk. 70 fen. Dla wykwalifikowanych zaś robotników, do których zaliczam także i tramwajarzy, ponieważ służba w tramwaju wymaga inteligencji i dużego napięcia uwagi, praca trwała od 9—10 godzin (wyjątkowo przeciągała się do godzin 12), a płace wahały się od 53 do 157 fenigów za godzinę.

W stosunku do cen artykułów żywności były to zatym, dla ogromnej większości zatrudnionych, płace głodowe, które musiały doprowadzić do minusów życiowych w postaci zadłużenia i ruiny zdrowia. Trudno się zatym dziwić, że jednym z pierwszych czynów rządu ludowego w Państwie Polskim, było przyznanie zasiłków, które bodaj w części te niedobory powinny były wyrównać.

---

[1]) Zużytkowuję tu i dalej łaskawie mi udzielone z Tow. Przemysłowców tablice płac, są to tablice 4, 6, 7—8.

[2]) Według tablicy wyjętej z pracy dr. M. Bornsteinowej (Biuletyn Min. Pracy i O. Sp. Nr. 2, str. 20).

TAB. 5. PŁACE W T. ZW. PRZEZ NIEMIECKICH OKUPANTÓW ZAKŁADACH WAŻNYCH POD WZGLĘDEM WOJSKOWYM W WARSZAWIE.

w fenygach w czerwcu 1918 r.

Kategorje Robotników	Liczba Rob.	Przeciętna za godzinę płaca
Robotnicy nieletni	188	35.9
Robotnice niewykwalifikowane	1819	42.5
Robotnice wykwalifikowane	143	42 6
Tramwajarze	799	53.0
Woźni, stróże, woźnice	87	53.4
Robotnicy niewykwalifikowani	3486	56.7
Miotlarze i koszykarze	5	57.5
Zapalacze latarni	99	57 7
Pomocnicy wykwalifikowanych	908	64.3
Bednarze	29	68 0
Cieśle	121	71.0
Specjaliści w cynkowni	20	72.0
Rejcownicy	10	72.0
Palacze, smarownicy, czyściciele maszyn	92	76 8
Monterzy aeroplanów	49	77.0
Malarze	99	82 1
Blacharze	68	83.0
Stolarze	351	84.1
Brukarze	32	84.3
Kowale kotlarscy	118	85.5
Monterzy elektrotechniczni	42	86.0
Destylatorzy	26	86.6
Mechanicy, ślusarze i szwejsownicy	2301	87.6
Siodlarze i tapicerzy	33	88.7
Kowale	238	91.6
Giserzy	37	93.8
Mularze	115	95.3
Tokarze	286	99.1
Rozmaite niewyszcz. bliżej kategorje	58	100.0
Zakładacze rur gazowych	8	110.0
Monterzy wodociągowi	45	131.5
Specjaliści przy wyrobie drutu	83	143.0
Dyżurni przy tablicach rozdzielczych	6	157.0
Specjaliści przy wyrobie gwoździ	29	117.5

Wzrost płac w kopalniach węgla jest bardzo charakterystyczny. Na ogół od 1914 do grudnia 1918 r. płace wzrosły tu więcej, niż w Warszawie, może dla tego, że data ostatniego obliczenia jest o pół roku późniejszą. Jeżeli jednak płaca górnika, ładowacza i maszynisty wzrosła w stosunku podobnym, jak robotników wykwalifikowanych w Warszawie, to płaca kobiet i pomocników postąpiła w stopniu niemal dwukrotnie wyższym. Głodowa płaca kobiety z przed wojny nie dała się snać nawet pomyśleć wobec norm wydatkowych wojennych.

TAB. 6. PŁACE DZIENNE W KOPALNIACH WĘGLA.

(Według danych, udzielonych przez Wydział Hutniczo-Górniczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Po wkroczeniu okupantów płace uległy obcięciu. Odwóz węgla rozpoczął się dopiero w maju 1915 r. i wtedy płace zaczęły się podnosić.

Kategorje robotników	Rok 1914.	Grudzień 1917[1])	Grudzień 1918[2])	Wzrost w %
	W rublach	W markach		W 1914/18
Górnik (na filarach) . . .	2.60	10.00	16.70	221
Ładowacz	1.90	7.00	12.00	215
Pomocnik dorosły	1.20	7.00	12.00	400
Pomocnik 15—17 l. . . .	1.00	4.80	8.50	325
Maszynista	2.00	6.60	14 50	262
Kobieta (nad ziemią) . . .	0.70	3.50	8 50	500

[1]) i [2]) dla okupacji niemieckiej. W okupacji austrjackiej płace niewiele odbiegały od podanych.

[1]) Prócz płacy w gotówce każdy pracownik otrzymywał świadczenia w naturze, wynoszące, według obliczeń zarządów, 8.— do 8.50 mk. dziennie na pracownika.

[2]) Każdy pracownik prócz płacy w gotówce otrzymuje świadczenia w naturze, które wynoszą, według obliczeń zarządów, około 10.50 mk. na pracownika.

Elektrownia w Sosnowcu dostarczyła tablicy płac z lat pięciu. Ich ewolucja zwyżkowa jest bardzo powolną do 1917 r. W jednym wypadku płace obniżyły się nawet w r. 1915 w porównaniu z poprzednim. Natomiast rok 1918 zarówno dla robotników montażowych, jak i dla robotników ruchu, daje nagłą zwyżkę, odpowiadającą powszechnej ewolucji. Wyjątkowym jest, że zarobki najniższe w obu kategorjach rosną 5 razy mniej, niż najwyższe, wbrew wyżej omawianym zjawiskom, które zdają się być powszechne.

TABL. 7. PRZECIĘTNY ZAROBEK DZIENNY ROBOTNIKA W TOWARZYSTWIE AKCYJNYM ELEKTROWNI W SOSNOWCU.

(Zebrane w Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego).

(Marki).

ROBOTNICY MONTAŻOWI:

Rok	Przeciętnie	Najwyższy	Wzrost na 100	Najniższy	Wzrost na 100
1914	2.78— 2.95	3.04		2.64	
1915	2.96— 2.94	3.44	13 %	2.48	
1916	2.82— 3.64	3.75	24 „	2.92	10 %
1917	3.64— 5.60	5.60	84 „	3.60	36 „
1918	3.84—11.20	11.20	268 „	3.84	45 „
ROBOTNICY RUCHU:					
1916	2.48—2.52	2.52		2.48	
1917	2.52—3.84	3.84		2.52	
1918	3.84—9.00	9	256 %	3.84	50 %

Płace kobiet w okresie wojny aż do 1918 r. wzrastają szybciej niż mężczyzn, pomimo to zachowują one ten sam, co dawniej, charakter. W okresie przedwojennym praca kobiet wynagradzaną była o 40—50% mniej, niż praca męzkich robotników, nie przekraczając wynagrodzenia młodocianych. Pomimo podwyżki stosunek został prawie ten sam. Kobiety w kopalniach np. zarabiały w 1918 r. tyle, co pomocnicy. Nie inaczej stosunki przedstawiały się w Niemczech, gdzie zarobki

kobiet podniosły się więcej, niż mężczyzn, a pomimo to wynosiły zaledwie 50% zarobków męzkich, jakkolwiek kobiety zastępować tam musiały męzkich towarzyszy pracy w ogromnej liczbie fabryk, pracujących dla potrzeb wojennych.

Warto również zwrócić uwagę na cyfry tabl. 5, które wykazują te same normy płac (42 fen. od godziny) dla niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych robotnic. Fakt to nader charakterystyczny dla poglądu wojskowych sfer niemieckich na możność i dopuszczalność wyzysku pracy kobiecej.

Przechodzę do płac zarobkowych z 1919 r., których normy i wzrost tak wielkie w społeczeństwie naszym wzbudzają zaniepokojenie. (ob. tabl. 8).

Zakłady mechaniczne na prowincji wykazują wyższe zarobki, niż w Warszawie. W chemicznych zdaje się być odwrotnie, ale danych dla pewnych kategorji robotników niema. Zarobki w cukrowniach są bardzo niskie, natomiast w tartakach i cegielniach wyrównywają, a nawet przewyższać się zdają zarobki zakładów mechanicznych. Normy w fabrykach pod zarządem państwa dorównywają mniej więcej zarobkom najwyższym, płaconym w zakładach prywatnych.

Najwyższa płaca kobiety jest równą najniższej płacy pomocnika.

Obraz płac, jaki daje tabl. 8, dopełnić powinny tabl. 9—13.

Tu już chodzić nie będzie o porównanie chwili obecnej z początkiem wojny, ani z płacami przedwojennemi. Nawet nie zestawiając wzrostu płac ze wzrostem ceny produktów, wiemy, że ostatni postępował 4—10 razy szybciej od pierwszego. Natomiast ceny od listopada 1918 r. do stycznia lub lutego roku bieżącego nie podniosły się w takim tempie, jakkolwiek twierdzić nie można, że artykuły spożywcze potaniały. Jesteśmy tu świadkami dziwnych wahań nieusprawiedliwionych, o ile się nie weźmie pod uwagę orgji spekulacji, która korzysta, ilekroć może. Wzrost płac zależy zatym od tego, o ile robotnik upomnieć się potrafi o swoje prawa. Jest kwestją siły.

TABL 8. PŁACE PRZECIĘTNE W PRZEMYŚLE W STYCZNIU 1918 ROKU W MARKACH [1]).

KATEGORJE ROBOTNIKÓW	Zakłady mechaniczne				Fabryki chemiczne		Cukrownie. Prowincja	Fabryki konserw Warszawa	Fabr. cukierków Warszawa	Tartaki, cegielnie Prowincja	Fabryka narzędzi precyzyjnych	Szczotkarnie. Warszawa	Gazownia i Elektrownia Warszawa	Normy w fabrykach rządowych [2])
	Warszawa		Prowincja		Warszawa	Prowincja								
	lony	gwar. akordy	lony	gwar. akordy										
Wykwalifik.	12—25	9.44—14.40	10 16	18—20	12	8—10	5.80—6.40	20	od 30	14.35—14.60	do 32	16—20	20—25	20—25
Pomocnik. .	11.50—12 50	6.80—8.40				5—10			20—25			12—16		15—18
Chłopiec . .	4—8			5—7			3.25—4.65		6.65—10.15	6				6—8
Placowy . .		zarabiają 8.50		11—13		5.50—10	4 65—6. 15	15	10.15—15	8	od 16	8—12	10—20	12— 5
Kobiety. . .		4.98—6.44			4—8			10	6—6 65	8		6.40—12		

[1]) Obliczono na podstawie materjału z 20 fabryk.

[2]) Kolumna powyższa odnosi się do płac w fabrykach pod zarządem państwowym według norm, ogłoszonych w Rozporządzeniu z dnia 28/XI 1918 r. w Monitorze Polskim Nr. 215.

TABL 9. PŁACE ROBOTNIKOW PRZEMYSŁU METALOWEGO.

(Według danych Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego).

SPECJALNOŚĆ	Przeciętna płaca za godzinę		
	W r. 1913	W r. 1915	W r. 1919
	W rublach		W markach
ślusarze	0,26	0,32	2,50
kowale	0,29	0,49	2,50
tokarze	0,40	0,46	3,50
stolarze	0,26	0,30	2,50
lakiernicy	0,29	0,34	3,30
pomocnicy niefachowi . . .	0,16	0,20	1,30
uczniowie	0,05	0,06	0,60

TABL. 10. PŁACE DZIENNE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

(Według danych, udzielonych przez Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce).

SPECJALNOŚĆ	Rok 1914	Podczas okupacji	Styczeń 1919
	W rublach	W markach	
Stolarz budowlany samodzielny	1.70 — 2.80	Brak danych, skutkiem zastoju w tej gałęzi przemysłu.	25—28
Stolarz budowlany 2-j ręki . .			18—20
Pomocnik stolarski			10—12
Stolarz meblowy 1-j ręki . .	1.50 — 2.50		25
Stolarz meblowy 2-j ręki . .			15—18
Modelarz			od 25
Cieśla 1-j ręki			24—28
Cieśla 2-j ręki			15—20
Tokarz drzewa			20—22

TABL 11. WZROST ŚREDNICH PŁAC W ZAKŁADACH BUDOWLANYCH[1]) W WARSZAWIE W OKRESIE WOJNY 1914—19 R.

KATEGORJE ROBOTNIKÓW	Przed wojną w r. 1913	Październik 1918	Listopad 1918	Luty 1919
	Kopiejki	Marki		
	Za godzinę pracy			
Stolarze	23—27	0.75—0.90	0.85—0.90	1.00—1.10
Pomoc stolarzy	—	0.50	0.55	0.60
Przy maszynach stolarskich	21—27	0.65—0.90	0.72—1.00	0.75—1.10
Ślusarnia i kuźnia	3	0.60—1.00	0.65—1.10	0.75—1.20
Maszyny główne	21	0.60—0.70	0.65—0.85	0.70—0.90
Tartak	17—21	0.55—0.75	0.65—0.85	—
Cieśle tygodniowo	—	60.00	65.00	70.00
Magazyny	—	0.45—0.70	0.55—0.80	0.90
Składy drzewa	15—25½	0.50—0.70	0.55—0.75	0.60—0.80
Stróże tygodniowo	—	25.0 —35.00	—	30.0—40.0
Woźnice „	—	30.00	—	32.0—35.0

TABL. 12. WZROST PŁAC W FABRYKACH KONSERW, OWOCÓW I JARZYN[2]).

	Październik 1918	Styczeń 1919	Wzrost
	Marki		
Robotnicy	6.—	15.—	150%
Robotnice	3.20	10.—	212%

Robotnicy zajęci są tylko w czasie sezonu i nie są wymagane żadne kwalifikacje.

[1]) Zakłady większe.
[2]) Robotnicy niefachowi, najmowani na sezon.

TABL. 13. PŁACE TYGODNIOWE PIEKARZY W WARSZAWIE I DODATKI DO NICH

(Dane, zaczerpnięte ze Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mącznego oraz z materjałów Inspektoratu Pracy).

KATEGORJE	19 4	1915	1916 do połowy 1917	1918	Styczeń 1919
	W rublach			W markach	
Wykwalifikowani	14.50	18.00	27.00	88.50[1])	162.00[2])
Na	100	124	186	100	183
Niewykwalifikowani	11.00	17.00	24.00	61.00[1])	150.00[2])
Na	100	154	218	100	246
Pomocnicy . . .	—	—	—	48.00[1])	90.00[2])

Tabl. 9 i 10 wykazują od początku wojny do 1919 roku wzrost 5 — 8-miokrotny płac w przemyśle metalowym i drzewnym. Zakłady budowlane od listopada 1918 do lutego 1919 r. podniosły zarobki minimalnie (tabl. 11). Przypisać to należy zastojowi w ruchu budowlanym. W fabrykach konserw zarobki wzrosły 2—3 razy. Robotnice zarabiają nie 50, ale 75% zarobku męzkiego (tabl. 12).

Płace piekarzy, którzy w ciągu całego wojennego okresu byli uprzywilejowaną kategorją pracowników, wzrosły 83—146%, to zn. że uczyniły w tym okresie taki postęp, jak w ciągu pierwszych 3 lat wojny.

Do tablic powyższych dodać jeszcze należy normy płac w warsztatach kolejowych:

[1]) Pozatym: 14 f. chleba bezpłatnie i 28 f. po cenach bonowych.
[2]) Pozatym: 42 f. chleba bezpłatnie.

Rzemieślnik zarabiał miesięcznie 625 mk.
Robotnik „ „ 450 „

Przedstawiony tu obraz płac zarobkowych nie jest pełnym, ponieważ oparł się na istniejącym dziś materjale, nader ułamkowym. Pomimo to jednak wystarcza, aby rozwiać legendy o tych nadmiernych dochodach klasy robotniczej, która, pomimo drożyzny, osiągnęła jakoby normę zamożności, do jakiej nie dochodzi klasa pracowników umysłowych [1]).

Zatargi pracy. Pierwszy strajk w Kongresówce miał miejsce na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w 1882 r., w roku następnym wybuchł większy strajk w Żyrardowie. Władze rosyjskie tłumiły krwawo wszelki opór robotników, stając zawsze w obronie fabrykanta. Od r. 1895 prowadzoną była statystyka strajków, które aż do r. 1904 obejmowały mniejsze grupy pracujących. Lata rewolucji rosyjskiej 1905/6 są okresem olbrzymich strajków, które jednocześnie miały tło polityczne i stawiały ekonomiczne żądania. Urzędowa statystyka notuje dla Kongresówki oraz guberni Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej liczby:
w 1905 r. 733075 strajkujących robotników w 4947 zakładach
w 1906 r. 524625 „ „ w 3505 „

Z tego na Kongresówkę samą przypadało w 1905 roku 653 tys. strajkujących, a w tym na gub. Piotrkowską i scentralizowany tamże przemysł bawełniany 565 i 287 tys.

W następnych latach liczba strajków opada i wznosi się ponownie w r. 1912 do 63 tys., a w r. 1913 do 112 tysięcy. I znów w roku ostatnim, podobnie jak w okresie rewolucji, głównym terenem strajków stają się gubernje z przewagą przemysłów włókienniczych, Piotrkowska i Grodzieńska,

[1]) Jeżeli mozolne obliczenia powyższe osiągną istotnie ten rezultat, to czytelnik powinien mi wybaczyć, że rozpatrywaniom płacy poświęciłam więcej miejsca, niżby to ze względów konstrukcji tej pracy uczynić należało.

i przemysły metalowe w Warszawie. Rezultaty strajków 1905 r. były na razie korzystne: uzyskano 9 godzinny dzień pracy w Warszawie i 10 godzinny w Łodzi i w Zagłębiu, podwyżki zarobków o 10 — 15%. Lokautów było mniej, niż strajków, a największy, pamiętny swym okrucieństwem wobec zgłodzonej masy robotniczej, przypada na r. 1907. W ciągu 18 tygodni trwał lokaut wobec 23700 robotników. Fala lokautów rozlała się w tym i następnym roku po całym kraju, cofając przeważnie ustępstwa, poczynione robotnikom w okresie wolnościowym.

Statystyka strajków w Galicji, prowadzona szczegółowiej od rosyjskiej, wykazuje znacznie mniejsze napięcie niezadowolenia wśród proletarjatu przemysłowego, co stoi niewątpliwie w związku z niskim uprzemysłowieniem kraju. Lata wojny japońskiej i rewolucji odbijają się i tu groźnym pomrukiem. W 1904 r. strajkuje już 11 tys., w 1905 i 1906 r. po 14 tysięcy. W 1912 r. liczba strajków wynosi 42, a strajkujących 4970. Najsilniejsze są strajki górników, które w Borysławiu doprowadzają do wspomnianego już 8 godzinnego dnia pracy.

W tymże roku w prowincjach polskich Prus liczono 108 strajków z liczbą 720816 uczestników. Najwięcej strajków było na Śląsku Opolskim (Górnym), gdzie i obecnie fale strajkowe piętrzą się coraz wyżej, uwydatniając żądania polityczne ludu i protest tegoż przeciw wyzyskowi pracodawców. W Królestwie zaś groźnymi są w tej chwili nie tyle strajki przemysłowe, co rolne.

Pośrednictwo pracy w Niemczech, a zatym i w polskich prowincjach Prus, jest przeważnie prowadzone przez gminy. Gmina miejska utrzymuje biuro ze specjalnymi urzędnikami.

W Galicji pośrednictwo pracy z powodu wzmagającej się z roku na rok emigracji i wyzysku biur prywatnych, oraz agentów emigracyjnych, wcześnie, bo już pod koniec zeszłego stulecia, staje się problemem do rozwiązania. W 1899 r. powstaje miejskie biuro P. P. we Lwowie, wkrótce potym w Kra-

kowie, Stanisławowie i Białej. Pojawiają się również służące temu samemu celowi biura powiatowe, głównie w powiatach granicznych, jak Tarnobrzeg i Brody, a ujednostajnienie akcji staje się coraz bardziej koniecznym. Wydano w 1904 r. ustawę krajową. Do r. 1908 powstaje 23 publicznych biur pośrednictwa pracy.

W 1907 r. dosięgają one najwyższego rozwoju, zgłasza się bowiem 64 tysiące pzacodawców, a liczba skutecznych pośrednictw dochodzi 26 tys., potym do 27655 w r. 1908. Odczuwając konieczność ześrodkowania akcji, wydajeWydział Krajowy w 1907 roku nową ustawę, ktorej celem jest scentralizowanie akcji i nadanie jej planowego biegu.

Biura te wszakże służyły głównie pośrednictwu pracy poza granice kraju, dokąd najchętniej udawali się robotnicy. Przemysł krajowy małe z tego odnosił korzyści. W 1911 r., ostatnim, dla którego istnieją dane statystyczne, było:

Zgłoszeń pracodawców. . . 45784, z tego zagranicznych 35513
„ szukających pracy. 35898 „ zagranicą . . 27739
Zapośredniczono robotników 31919 „ „ . . 26690

Akcja zatym weszła na niewłaściwe tory.

Natomiast w Królestwie nie interesowano się tą sprawą pomimo, że kraj zalany był masą agentów, a wychodźtwo sezonowe dochodziło do setek tysięcy. Dopiero podczas wojny komitety obywatelskie zaczęły organizować komisje pośrednictwa pracy, które powstawały w Zagłębiu, w Łodzi, Częstochowie i w Warszawie.

Giełdy pracy w Warszawie do początków 1917 r. umieściły 94952 robotników w kraju i zagranicą. Giełdy w Zagłębiu organizowały nawet roboty publiczne i prowadziły spisy bezrobotnych. Giełda pracy w Łodzi była instytucją miejską, prowadzoną przez organizacje robotnicze i to różnych odcieni politycznych. Wielkim utrudnieniem dla krajowego pośrednictwa pracy były agencje niemieckie, licznie rozsiane po kraju i cieszące się poparciem władz okupacyjnych.

Obecnie powstał oddział państwowego pośrednictwa pracy, który już otworzył 43 biurą, rozsypane po całym kraju. Najważniejszą jego czynnością jest regestrowanie bezrobotnych. Zapotrzebowanie na pracę jest dotąd, niestety, zupełnie niewspółmierne do jej podaży.

OCHRONA PRACY I UBEZPIECZENIE ROBOTNIKA.

Robotnicy w poszczególnych dzielnicach Polski podlegają odrębnemu ustawodawstwu, które aż dotąd tylko na terenie b. Kongresówki uzupełnione jest przez ustawy tymczasowe.

Ustawodawstwo rosyjskie sankcjonowało najdłuższy dzień roboczy, najmniej ze wszystkich trzech roztaczało opiekę nad pracą nieletnich i kobiet. Pozatym właściwością tego ustawodawstwa był policyjny charakter inspekcji fabrycznej, zależnej od gubernatorów, a w następstwie małe precyzowanie praw robotnika, oddanego pod dowolny nadzór inspektoratu, często przekupnego i stojącego na usługach zaborczego rządu i fabrykantów. Ubezpieczenia robotnicze nie istniały, jako instytucje państwowe i przymusowe, natomiast właściciele przedsiębiorstw przemysłowych zobowiązani są do wynagrodzenia poszkodowanych skutkiem nieszczęśliwych wypadków robotników oraz do pomocy lekarskiej w razie choroby.

Ustawodawstwo niemieckie i wzorowane według niego austrjackie idą niewątpliwie dalej w ochronie pracy. Jednakże liczba wyjątków, dekretowanych drogą rozporządzeń dla poszczególnych gałęzi przemysłu i pewnych sezonów pracy, zmniejsza ich zakres i obniża rezultaty.

Wogóle oba te ustawodawstwa nazwać trzeba reakcyjnemi w porównaniu z ustawami, chroniącemi pracę w Anglji np. lub w Szwajcarji.

System ubezpieczeń robotniczych jest państwowym. Austrja zaprowadziła przymusowe ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek choroby, dalszy rozwój ubezpieczeń,

omawiany w parlamencie wiedeńskim od 1910 roku, pozostał w sferze projektów.

W Niemczech najpełniej i najkonsekwentniej przeprowadzono system ubezpieczeń państwowych, obejmując nim chorobę, nieszczęśliwe wypadki, niezdolność do pracy i starców od 70 roku.

Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia Austrja nie znała, w Niemczech wprowadzone ono było fakultatywnie przez gminy miejskie i stowarzyszenia zawodowe.

Tablice porównawcze 14 — 16 zestawiają najważniejsze normy ustawodawcze, odnoszące się do ochrony pracy, inspektoratu i ubezpieczeń społecznych, które obowiązywały na ziemiach polskich. Ostatnia kolumna zaznacza pierwsze kroki Rządu Polskiego, poczynione w celu dopełnienia ustaw, oraz instytucji istniejących. Kodeks pracy, który ma zastąpić dotychczasowe ustawy, przygotowuje Ministerstwo Pracy i Ochrony Społecznej.

Najważniejszym postulatem w zakresie ustawodawstwa pracy w Polsce, jak wynika już z tego, co się wyżej powiedziało, byłoby jego ujednostajnienie dla klasy robotniczej na całym terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Pozatym musi to ustawodawstwo być demokratycznym i uwzględniać najważniejsze potrzeby i żądania tej warstwy.

Wykonanie przepisów, dotyczących opieki nad chorymi robotnikami oraz podległymi nieszczęśliwym wypadkom, było w Królestwie bardzo niedoskonałe.

Na podstawie ankiety A. Woycicki dochodzi do wniosku, że w Okręgu Warszawskim tylko 3 zakłady, a w Piotrkowskim 18 miały własne szpitale. Cztery zakłady w Łodzi urządziły szpital wspólny, tak samo 7 zakładów w Zgierzu. Pozatym 11 zakładów zawarło umowy z innymi szpitalami, co do przyjmowania chorych.

Ambulatorja utrzymywało w obu okręgach 31 zakładów. Inną pomoc lekarską dawało w okręgu Warszawskim 381.

a w Piotrkowskim 589. Wśród zakładów górniczo-hutniczych wielkie przedsiębiorstwa mają własne szpitale, a przy nich apteki dla robotników oraz ich rodzin. Zaś w fadrykach i kopalniach, gdzie niema szpitali, znajdują się ambulatorja i pokoje przyjęć, robotnicy ciężko chorzy odsyłani są do szpitali prywatnych i miejskich.

Odpowiedzialność indywidualna przedsiębiorcy za nieszczęśliwe wypadki pociągała za sobą częstokroć wysokie, a nieprzewidziane koszta. Doprowadza to do asekuracji zbiorowej, której od 1888 r. podejmują się Tow. Asekuracyjne. Dla otrzymania wynagrodzenia od takiego Towarzystwa ubezpieczeń wystarcza wykazać uszkodzenie robotnika i udowodnić, że nieszczęście zdarzyło się podczas pracy. Najlepiej w tym kierunku działały w naszym kraju „Tow. Rosja" i „Tow. wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków". W zakładach przemysłowych, podlegających inspekcji górniczej, działało 15 kas chorych.

Pozatym przy niektórych fabrykach istniały Kasy Przezorności. Zabezpieczenie starości, utrzymanie wdów i sierot po robotnikach było aktem łaski ze strony przedsiębiorców.

W Galicji istnieją 4 typy kas chorych: powiatowe albo miejskie, kasy przy przedsiębiorstwach, przy budowach, przy stowarzyszeniach przemysłowych i stowarzyszeniowe. W roku 1910 było ich razem 193 z liczbą 196214 ubezpieczonych. Najliczniejsze i najlepiej prowadzone były kasy chorych w Krakowie i we Lwowie, których zarządy były w ręku robotników socjalistów.

Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków scentralizowane są w Krajowym Zakładzie Ubezpieczeń we Lwowie. W końcu 1912 r. było ubezpieczonych przedsiębiorstw przemysłowych 14286 z liczbą 139632 robotników.

W zaborze pruskim do kas chorych należało w 1912 r. członków płci obojga w tysiącach:

W. Ks. Poznańskie. 152
Prusy Królewskie 151
Śląsk Pruski . . . . . 790.

Emerytury wypłacono łącznie w tych trzech dzielnicach 3768 robotnikom, ich wdowom i sierotom.

Ażeby ułatwić porównanie ustawodawstwa ochronnego, obowiązującego obecnie w Polsce, zestawiłam je w tablicy 14 dla całego terytorjum Państwa Polskiego.

Tabl. 15 daje obraz ubezpieczeń społecznych w 3 byłych zaborach.

Obie świadczą, jak palącą kwestję stanowi ujednostajnienie ochrony pracy w całej Polsce i jak bardzo potrzebnemi są reformy ustawodawcze, zdążające do uzgodnienia jej z duchem czasu, z potrzebami i żądaniami klasy robotników przemysłowych.

Pełny system państwowych ubezpieczeń społecznych, obowiązujący dziś tylko w krajach zaboru pruskiego, będzie musiał być zaprowadzonym w całej Polsce, pomimo olbrzymie wydatki, jakie spadną na młodą naszą państwowość. Inaczej bowiem robotnik Śląska i Wielkopolski, który tyle wykazuje patrjotyzmu, byłby pokrzywdzonym w porównaniu z tym zabezpieczeniem bytu, z jakiego korzystał, należąc do Rzeszy Niemieckiej. (Tabl. 14, 15 i 16 ob. na str. 36—43).

SAMOPOMOC ROBOTNIKÓW I SPOŁECZEŃSTWA.

a) Związki Zawodowe.

Zawodowe organizacje robotników przemysłowych, podobnie jak wszelkie przejawy społecznego życia, stosować się musiały w każdym zaborze do norm obowiązujących na jego terytorjum. Pomimo to tylko w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim wchodziły związki zawodowe polskich robotników do ogólnopaństwowej austrjackiej organizacji. Pozatym zarówno w Wielko- jak i w Małopolsce, a także i w Królestwie

ruch zawodowy płynął podwójnym korytem: Organizacje, wyrosłe na podłożu ściśle klasowym, uznające łączność z programem i hasłami międzynarodowego proletarjatu, wysuwają się pod względem liczby i energji w działaniu na plan naczelny, a tworzą się pod hasłem bezpartyjności. Obok nich stoją związki i stowarzyszenia noszące nazwę chrześcijańskich, katolickich lub polskich, które dążą do połączenia polskich organizacji w różnych dzielnicach, ale zwalczają międzynarodowe hasła. Są to przekonaniowo dwa bardzo różne odłamy, które jednak co do swej taktyki, a głównie dążenia do centralizacji na terytorjum całej Polski, stawiają sobie ten sam cel.

A zatym na odbytej w dniach 23—25 marca Konferencji Bezpartyjnych Związków Zawodowych, obesłanej bardzo licznie przez 3 zabory i wszystkie niemal miasta polskie, zatwierdzono istniejącą od 1916 r. Komisję Centralną, która obejmuje dziś także Galicję, Śląsk oraz klasowe związki z Poznańskiego. Uznano, że najpilniejszymi żądaniami ruchu zawodowego są:

stworzenie ogólno-krajowych związków, zorganizowanych wedle gałęzi przemysłu;

łączenie związków, działających w tej samej miejscowości, w Rady Okręgowe;

przyjęcie dla każdego związku normalnego statutu, który został przedłożony;

utrzymanie stosunków z Międzynarodówką Zawodową przez Komisję Centralną.

Wznowiony również został organ „Związkowiec", założony jeszcze w 1905/6 roku.

Konferencja obesłaną była przez delegatów, którzy reprezentowali z Królestwa z górą 61 tysięcy członków, z Galicji 42 tysiące, z Poznańskiego zaś i ze Śląska Górnego silne organizacje, wśród których org. Metalowców np. liczy 7 tysięcy członków.

Zjednoczenie klasowego ruchu zawodowego w Polsce stało się przeto już faktem.

TABL. 14. TABLICA PORÓWNAWCZA

Ustawy ochronne	Ustawy oraz instytucje rosyjskie obow. w Królestwie	Ustawy austrjackie obow. w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim
1. Kategorje pracowników, objetych ochroną pracy.	Robotnicy fabryczni od 1882|86 roku. Dla czeladników i terminatorów ust. przestarzała i niestosowana z 13 grudnia 1816 r.	Robotnicy zakładów fabrycznych i rękodzielniczych na podstawie ustaw wydanych od 1859 r., dla górnictwa od 1886 r. aż do 1907 r.
2. Ustawowy czas pracy dla ogółu robotników.	11½ godzin, w soboty i wigilje świąt 10. Odpoczynek nocny od 9 wieczór do 5 rano. Niedziela i święta wolne od pracy na podstawie regulaminu, zatw. przez Inspekcję fabryczną lub górniczą.	11 godzin dla fabryk i rękodzielni. Szychta górnicza trwać może, od 1901 r., najwyżej 9 godzin. Przerwy w pracy dla rękodzielników najmniej 1½ godz. Odpoczynek niedzielny. Zakaz wypłaty zarobków w produktach. W Borysławiu i Tustanowicach 8 godzin pracy.
3. Przepisy dla robotników młodocianych.	Zakaz pracy dzieci poniżej lat 12. Nieletni od 12—17 lat nie mogą być zatrudnieni dłużej, jak 8 godz. dziennie i nie dłużej, jak 4 godz. z rzędu. Zakaz pracy w niedziele i święta, oraz pracy nocnej od 9 w. do 6 rano. Zakaz pracy w przedsiębiorstwach szkodliwych dla zdrowia lub wyczerpujących, które wskazuje Urząd Główny do spraw fabrycznych i górniczo-hutniczych. Przedsiębiorca obowiązany jest dbać o naukę szkolną nieletnich, zakładając dla nich szkoły lub dając możność do uczęszczania.	Praca dzieci zakazana w rzemiośle poniż. 12 lat; w przedsięb. fabrycznych, zatrud. więcej niż 20 robotników, wolno przyjmować do pracy od 14 lat. Robotnicy do lat 16, jako młodociani, podlegają specjalnym przepisom: 8 godzin pracy, zakaz pracy nocnej od 8 w do 5 rano. Po fabrykach wolno używać tylko do lżejszej pracy. Drogą rozporządzenia określa się zakłady, w których praca młodocianych jest niedopuszczalną. Praca terminatorów w rzemiośle uregulowana. Obowiązek posyłania do szkół uzupełniających i zawodowych.
4. Ochrona pracy kobiet.	Zakaz pracy pod ziemią oraz pracy nocnej od 9 w. do do 5 rano. W sobotę 10 godzin pracy. Dla położnic przerwa w pracy 4 tygodnie.	Zakaz pracy pod ziemią oraz pracy nocnej. Połóg zrównany wobec kas chorych z chorobą. Przerwa w pracy dla położnic 6 tygodni, z tego dwa przed połogiem.

Ustawy niemieckie, obow. w prowincjach polskich Prus	Ustawy oraz Instytucje Rpplitej Polskiej
Robotnicy, czeladnicy, terminatorzy, i cały personel zakładów przemysłowych lub rękodzielniczych. Wykluczone: chałupnictwo, przemysł domowy i robotnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach rodzinnych. Ustawy, regulujące pracę w Rzeszy, wydawane od 1877 r.	
Wymówienie pracy 14 dniowe. Odpoczynek niedzielny najmniej 24 godz., przy 2 świętach: 36 godzin. Zakaz wypłaty w produktach (syst. truckowy). Przepisy o bezpieczeństwie robotników przy pracy oraz przepisy hygieniczne o dostatecznym oświetlaniu, przewietrzaniu i t d.	8-o godzinny dzień pracy, w soboty 6 godzin, na tydzień 46 godzin, ustalony dekretem z 23 XI. 1918 r. dla robotników i pracowników we wszystkich zakładach przemysłowych górniczych, hutniczych, rzemieślniczych, przy komunikacjach lądowych, wodnych i w handlu, Opłata godzin nadliczbowych zastrzeżona. Dla W. Ks. Pozn. Naczelna Rada Ludowa wydała 12 kwietnia 1919 r. ustawę, normującą dzień roboczy na 8 godzin, a tydzień na 48 godzin.
Robotnicy poniż. 18 lat nie dopuszczani do przedsiębiorstw szkodliwych i niebezpiecznych dla zdrowia. Zakaz pracy poniż. lat 13, wymaganie świadectwa szkolnego (szkoła obowiązuje do lat 14). Dzieciom poniż. 14 lat wolno pracować tylko 6 godzin na dobę. Młodociani do 16 lat najw. 10 godzin. Spoczynek nocny najmniej 10—11 godz., zależnie od miejscowości (miasto czy osada) w godzinach od 8 w. do 6 rano. Przerwa w pracy 1½ godz. W przemyśle gospodnio-szynkarskim nie wolno zatrudniać dzieci poniż. 12 lat, ani dziewcząt bez świadectwa szkolnego. Praca młodocianych wykluczona z zakładów, przedstawiających specjalne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia. Kategorje te ustala Rada Związkowa.	
Zakaz pracy nocnej od 8 w. do 6 rano. W soboty i dni przedświąteczne praca kończy się o 5½. Dzień pracy najw. 10 godzin. Przerwa obiadowa najmniej godzinna. Położnic nie wolno zatrudniać 8 tygodni: po połogu 6 i przed 2 tygodnie. Połóg zrównany z chorobą. Zakaz pracy pod ziemią. Zakaz pracy w przedsiębiorstwach grożących niebezpieczeństwem życiu i zdrowiu kobiet. Fakultatywne zakazy pracy kobiet w zakładach, gdzie moralność ich mogłaby być zagrożoną.	

TABL. 15. TABLICA PORÓWNAWCZA USTROJU

Królestwo Polskie, Litwa, Białoruś i Ruś	Galicja i Śląsk Cieszyński
Inspekcja Przemysłowa działała na podstawie tymczasowych przepisów z 1903 r. Miejscowe organy inspekcji zależne były od gubernatorów, którzy wydawali im polecenia i odbierali raporty. Z inspekcją współdziałała policja. Najwyższą władzą inspekcji było Minist. Przemysłu i Handlu. Do obowiązków inspekcji należało czuwanie nad wykonaniem przepisów: a) o nieletnich, b) dotyczących obowiązków wzajemnych fabrykanta i robotników, c) badanie i zatwierdzanie cenników, tabel, rozkładów i regulaminów fabrycznych, d) przestrzeganie przepisów o kotłach parowych. Inspekcji podlegały zakłady przemysłowe powyż. 15 robotników, albo poruszane przez silniki. W Królestwie istniały 2 okręgi inspekcyjne: warszawski i piotrkowski.	Inspekcja przemysłowa 1883 roku. Jako asystentki zatrudnione kobiety. W każdym kraju inspektorjat, zorganizowany w odrębną jednostkę, działał jako instytucja państwowa. Zadanie — nadzór nad wykonywaniem ustawodawstwa ochronnego. W Galicji siedziba głównego inspektora—Lwów. Pozatym okręgi inspekcyjne: Kraków, Przemyśl, Stanisławów.

I ZAKRESU DZIAŁANIA INSPEKCJI PRACY.

Prowincje polskie Prus	Rzeczpospolita Polska
W 1873 r. wprowadzona inspekcja fabryczna obowiązkowa, jednolita dla całego państwa. Z wprowadzeniem państwowych ubezpieczeń zadanie inspekcji się rozszerza, a nazwa zmienia na przemysłową. — W górnictwie nadzór wykonywa policja górnicza. Zadania techniczne (inspekcja kotłów) do inspektorjatów nie należą. Prusy podzielono na 40 okręgów insp. z 276 inspektorami i siłami pomocniczemi. Dla specjalnych oględzin sanitarnych inspektor ma prawo odwołać się o pomoc do urzędników lekarzy. Inspekcja powołuje do współpracy kobiety z akademickim wykształceniem.	Dekretem z 3 stycznia 1919 r. powołana Inspekcja pracy obowiązuje narazie w dawnym Królestwie Kongresowym. W miarę obejmowania przez Rząd Polski w innych dzielnicach. Insp. nadzoruje stosowanie przepisów o ochronie pracy we wszystkich dziedzinach pracy najemnej. Inspekcja pozostaje pod zarządem Min. Pracy i Opieki Społecznej i składa się z Głównego Inspektora, Inspektorów Okręgowych i Obwodowych, oraz Centralnych i Okręgowych kolegjalnych organów. Przy inspektorach pracy czynni są lekarze, jako inspektorowie sanitarni oraz mężowie zaufania robotników, jako asystenci. Szczegółowe przepisy nie zostały jeszcze wydane, pomimo to inspekcja już funkcjonuje. W Warszawie zaś działający podczas okupacji niemieckiej Inspektorjat Miejski przeszedł pod zawiadywanie wymienionego wyżej Ministerstwa. Jako podinspektorki oraz podinsp. sanitarne zatrudnione są kobiety. Narazie 4, wszystkie z akademickim wykształceniem.

TABL. 16. SYSTEMY UBEZPIE-

Królestwo Kongresowe	Galicja i Śląsk Cieszyński
OGÓLNE ZASADY.	OGÓLNE ZASADY.
Instytucji ubezpieczeniowych brak.	Ubezpieczenie przymusowe i państwowe obejmuje chorobę i nieszczęśliwe wypadki.
UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY.	UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY.
Prawo rosyjskie wymaga, aby przy zakładach przemysłowych o 1000 i więcej robotnikach były szpitale na 10 łóżek, w fabrykach mniejszych na 5 łóżek i więcej, w stosunku 1 łóżka na 100 robotników. Pomoc lekarska ma być bezpłatną Podług nakazu warszawskiego i piotrkowskiego urzędu fabr. fabryki, bez względu na ilość robotników, ponosić miały koszta 3 miesięcznego leczenia w szpitalu. Lekarz fabryczny miał mieszkać przy fabryce, albo bywać w niej codziennie. Stały felczer. O ile w fabryce pracują kobiety, także akuszerka.	Kasy chorych istnieją od początku stulecia. W 1883 r. ujednostajnione według wspólnej ustawy Ubezp. na wypadek choroby, obowiązkowe dla robotników przemysłowych, rękodzielniczych, rzemieślniczych i zatrudnionych w handlu. Nadzór nad przynależnością do kas i zakładaniem tychże należy do inspektorów przem. Robotnicy rolni nie są objęci obowiązkiem należenia do kas. Składki $^1/_3$ przedsiębiorcy, $^2/_3$ robotnicy. Świadczenia. Leczenie szpitalne lub domowe. Środki lecznicze, zależnie od zamożności kasy pomoce inne. Zasiłki według norm płacy aż do 26 tygodni w roku.

Prowincje polskie Prus	Rzeczpospolita Polska
OGÓLNE ZASADY.	**OGÓLNE ZASADY.**
W 1881 r. zapowiedziane przymusowe ubezpieczenie państwowe. od 1883 r. ubezp. od nieszczęśliwych wypadków, w 1887 r. na wypadek choroby i w 1887 r. na starość i na wypadek niezdolności do pracy.	
UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY.	**UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY.**
Kasy chorych zostały od 1892 r. ujednostajnione dla całego państwa i objęły także chałupników. Obowiązek ubezpieczania dla wszystkich pracowników pon. 2000 mk. dochodu. Okres leczenia i świadczeń 26 tygodni. Położnicom zasiłki do 6 tygodni. Rodzina chorego otrzymuje zasiłki pieniężne. Dla chorych wolny wybór lekarzy.	Dekretem z d. 11|I 1919 r. zaprowadzone zostało obowiązkowe upezpieczenie na wypadek choroby. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszyscy utrzymujący się z pracy najemnej. Włączoną jest zatym, oprócz uwzględnianych wszędzie kategorji pracowników, służba domowa, osoby niestale zatrudnione, chałupnicy i osoby u nich zatrudnione, nauczyciele, wychowawcy, urzędnicy gminni. państwowi oraz stowarzyszeń i instytucji. Pozatym dobrowolnie przystępować mogą na członków osoby nie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia do lat 35 wieku. Kasy tworzyć się mogą po 1 na każdy powiat, oraz w miastach 1 na każde 5000 mieszkańców. Na czele kasy stoi Rada Delegatów, wybranych w 2|3 przez ubezpieczonych i w 1|3 przez pracodawców. Rada wybiera Zarząd, który urzęduje bezpłatnie. Kasy chorych mogą tworzyć związki okręgowe oraz ogólno krajowe. Zwierzchni nadzór nad kasami sprawuje Min. Pracy i Ochrony Społecznej przez Urzędy Ubezpieczeń, złożone z przedstawicieli pracowników i pracodawców w jednakowej mierze. Świadczenia. Pomoc lekarska i zasiłki na koszta pogrzebu członkom i ich rodzinom. Pomoc lekarska obowiązuje w ciągu 26 tygodni, a przedłużoną być może do 39 w roku. Zasiłek pieniężny najwyżej przez 26 tygodni. Zasiłek wynosi do 60% płacy ustawowej. W razie szpitalnego leczenia członek kasy otrzymuje 10% płacy, a rodzina o ile była na utrzymaniu jego 30%. Położnice otrzymują zasiłki przez 8 tygodni, zasiłki w naturze do 12 tygodni. Co do innyc świadczeń połóg zrównany z chorobą. Położnice mogą otrzymywać opiekę w przytułku lub w domu. Pomoc dla rodzin obejmuje członków ślubnych i nieślubnych. Pomoc lekarska dla rodzin najwyżej 13 tygodni Zasiłki oblicza się według ustalonych norm płacy, podzielonych na 12 grup zarobkowych. Składki: Członkowie obowiązkowi płacą 2|5 przypadającej na nich składki, a pracodawcy 3|5. Wysokość składki wynosi 5% płacy ustawowej. Koszta leczenia bezrobotnych ponosi państwo. Ustawa wchodzi całkowicie w życie w ciągu najb.iższych 3 lat.

(Ciąg dalszy). TABL. 16 SYSTEMY UBEZPIE-

Królestwo Kongresowe	Galicja i Śląsk Cieszyński
UBEZPIECZENIA OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. W razie nieszczęśliwego wypadku właściciele zakładów przemysłowych i górniczych obowiązani są wypłacać robotnikom bez różnicy płci i wieku odszkodowanie za utratę zdolności do pracy, trwającą dłużej niż 3 dni. O ile wypadek spowoduje śmierć robotnika, wynagrodzenie otrzymuje rodzina. Zwolnionym od tej opłaty jest właściciel tylko wtedy, jeśli dowiedzie, że przyczyną nieszczęścia jest zła wola lub jawna nieostrożność poszkodowanego. INNE UBEZPIECZENIA. Emeryturę wyznacza się w razie stałej niezdolności do pracy. W razie śmierci wypłaca właściciel 15—30 rubli na pogrzeb. Wdowa otrzymuje, jako emeryturę, 1/3 zarobku. Dzieci ślubne i nieślubne oraz bracia lub siostry 1/6 do lat 15. Tak samo wstępni krewni do śmierci.	UBEZPIECZENIA OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Od 1889 roku przymusowe ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków robotników pracujących w przedsiębiorstwach z motorami lub tych, które przedstawiają inne niebezpieczeństwo. Objęty przemysł, górnictwo, rolnictwo, komunikacje.

Prowincje polskie Prus	Rzeczpospolita Polska
UBEZPIECZENIA OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Każdy właściciel fabryki, kopalni i t. p. obowiązany jest ubezpieczyć swoich robotników i pracowników od nieszczęśliwych wypadków, o ile mają dochód niższy od 3000 mk. Ubezpieczenie ześrodkowane w Państwowym Zakładzie dla Ubezpieczeń. Państwo dokłada do sum opłaconych przez pracodawców Stow. Zawodowym wolno zakładać biura pośrednictwa pracy, kasy dodatkowych zapomóg i emerytalne.	—
INNE UBEZPIECZENIA. Z ubezpieczeniem poprzednim ściśle związane ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy. Daje do niego prawo nie tylko kalectwo, ale i utrata tej zdolności podczas pracy każdą inną drogą. Pełna renta (przy całkowitej niezdolności) 66% zarobku. Ubezpieczenie na starość obejmuje robotników i robotnice pow. lat 70. Należą tu również renty dla wdów i sierot.	

Podobnie i w programie obradującego w kwietniu b. r. Zjazdu Pol. Zw. Zaw. znalazła się na porządku dziennym sprawa połączenia całego tego odłamu, a najenergiczniej przemawiali podobno za łącznością przedstawiciele Śląska i Poznańskiego, gdzie organizacje tego typu liczą dziesiątki tysięcy członków i posiadają miljonowe fundusze. Nie podniesiono jednak konieczności połączenia się obu odłamów robotniczego ruchu w Polsce, które wyniknie snać dopiero na stopniu wyższego uświadomienia i społecznej łączności całej klasy robotniczej.

Godnym uwagi jest, że zawodowe organizacje robotnicze w Polsce przygotowują się do kontroli nad produkcją i do kierownictwa fabryk, wierząc, że przeobrażenie stosunków produkcji nastąpi wkrótce, ale że nie może się ono dokonać na drodze dyktatury proletarjatu, którą tak gruntownie zdyskredytowała rewolucja rosyjska.

Mówi o tym wyraźnie uchwalony statut normalny, w którym czytamy (§ 5 b), jako jeden z celów Związku: „przygotowanie członków do współuczestnictwa w kierowaniu, ewent. do samego kierowania produkcją w zakładach, fabrykach i warsztatach, organizowanie komitetów kontroli fabryczno-przemysłowej, pracy i płacy, czuwanie nad moralnością i społeczną wartością pracy robotniczej, wytwórczością fabryk, warsztatów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłu w miarę ich uspołecznienia i śledzenie rozwoju techniki produkcji".

Podobnie i Polskie Zw. Zaw. przewidując, że do nich należeć będzie organizacja przedsiębiorstw, uchwaliły żądać kredytów i opieki państwowej dla kooperatyw wytwórczych, oraz dopuszczenia robotników do zysków z przedsiębiorstwa w przemyśle, górnictwie i handlu.

Wydany 8 lutego b. r. dekret o Związkach Zaw., żądający zatwierdzenia ustawy każdego związku, nie zadawalnia robotników, którzy domagają się zaprowadzenia systemu meldunkowego, na wzór najdalej posuniętych ustawodawstw zachodu.

Ruch zawodowy w Polsce staje przeto na racjonalnych podstawach prawnych i śmiało idzie naprzód, a pomimo zastój w przemyśle, nadzwyczaj szybkie robi postępy. Żądanie powszechne, aby Związki decydowały o przyjęciu i wydalaniu robotników toruje sobie zwycięzko drogę w przemyśle rządowym i prywatnym.

Brak dokładnej statystyki pozwala jedynie na przytoczenie cyfr i faktów przypadkowych.

W zaborze pruskim, gdzie walka narodowościowa przeciwdziałała dążnościom do zespalania się proletarjatu polskiego z niemieckim na podstawie międzynarodowych żądań robotniczych, słabo rozwijały się organizacje zawodowe socjalistyczne. Natomiast Narodowy Związek robotników polskich liczył przed wojną 60 tys. z górą członków.

W Galicji, wobec małych postępów przemysłu, socjalistyczne stowarzyszenia zawodowe liczyły przed wojną zaledwie 2000 członków, wchodząc w skład ogólno-austrjackiej organizacji. Pozatym istniały Związki katolickich robotników. Obecnie, po oderwaniu Galicji od Austrji, połączyły się stowarzyszenia zawodowe Galicji i Śląska Cieszyńskiego i robią szybkie postępy, przejawiając żywiołową dążność do organizacji. Świadczą o tym następujące przybliżone cyfry dla Galicji i Śląska:

Metalowcy	18000	członków
Górnicy węglowi	16000	„
„ salinarni	2400	„
„ naftowi	300	„
Robotnicy w przem. chemicznym.	4100	„
Drukarze	900	„
Pomocnicy drukarscy	300	„
Introligatorzy	120	„
Piekarze	800	„
Rob. tytuniowi	400	„

Rob. drzewni	1250	członków
Tramwajarze	1100	„
Handlowcy	400	„
Drobne grupy razem ok. . . .	1000	„

Silne przed wojną Stow. Zawodowe robotników budowlanych upadły z powodu zupełnego zastoju budowlanego ruchu. Natomiast organizacja kolejarzy, która już przed wojną liczyła 7000 członków, obecnie przeobraża się w przymusową i obejmować będzie ogół. Przystąpić do niej mają również kolejarze, zatrudnieni w b. Kongresówce, których wraz z urzędnikami na 5 głównych linjach kolejowych liczono bez najemnych robotników 30800.

Z pism zawodowych wychodzi w Galicji: Metalowiec, Górnik, Proletarjusz, Kolejarz.

Z niezwykłą siłą rozwija się w b. Kongresówce ruch zawodowy, pomimo olbrzymią cyfrę bezrobotnych i zupełny zastój w przemyśle. Ruchu tego nie można na razie ogarnąć cyfrowemi obliczeniami, nie są nawet znane wszystkie nowopowstałe organizacje. Przytaczam przeto kilka danych, jako dowód, z zastrzeżeniem, że nie wyczerpują one bynajmniej sprawy.

W Warszawie, według obliczeń magistratu, liczono w końcu czerwca 1918 r. 79 związków z liczbą 31992 członkow. Z tego w związkach zawodowych robotniczych było 18 tys. członków. W lutym 1919 było Zawodowych Związków Robotniczych 106 z liczbą 48690 członków.

Najsilniejszy Związek Górniczy w Dąbrowie obejmuje z górą 5000 członków.

Związki tworzą Rady Zawodowe poszczególnych okręgów.

Takie Rady istnieją w ziemi Kieleckiej, Piotrkowskiej, Lubelskiej, Łomżyńskiej, w Łodzi i Pabjanicach.

Organizują się Kobiece Związki Ogólno-Zawodowe, jak w Radomiu, Pracownice Igły łączą się w Związki zawodowe ka-

tolickie i socjalistyczne. Kobiety licznie przystępują do związków mieszanych. Na czele organizacji robotników przemysłowych kroczą metalowcy, tkacze i przędzialnicy, drukarze. Niefachowi założyli w Płocku Związek o 500, a w Radomiu o 1200 członkach. Organizacje zawodowe dotarły już do drobnych miast i osad jak: Szydłowiec, Skarżysko, Starachowice, Chełm, Końskie, Olkusz, Ostrowy, Ostrów i t. d. Łączą się obok robotników przemysłowych również stróże, kelnerzy, kuchmistrze, woźni, furmani, służba powiatowa, szpitalna i inni. Ruch ogarnia przeto całą ludność pracującą miast, a pomimo, że płynie pod różną flagą: socjalistyczną, bezpartyjną i katolicką, są wszelkie dane, że w chwili walki o lepsze warunki pracy, organizacje łączyć się będą nie według przekonań, lecz zawodów.

b) Oświata.

Królestwo Kongresowe. Jeszcze w 1913 roku poseł Łempicki mówił w Dumie, że analfabeci tworzą w Królestwie 50%, a w Łodzi aż 64% mieszkańców. Jeżeli odpowiedzialność za pierwszą cyfrę ponosiło społeczeństwo i nieszczęsne skrępowanie tegoż ze strony rządu rosyjskiego, to wyższą od przeciętnej cyfrę analfabetów wśród pracowników w wielkim przemyśle przypisać trzeba obojętności fabrykantów obcego przeważnie pochodzenia, a najczęściej łatwej nieodpowiedzialności bezimiennego, a międzynarodowego kapitału akcyjnego.

W 1913 Gub. Warszawska — po za stolicą na liczbę ogólną 899 zakładów, dozorowanych przez inspekcję fabryczną, — liczyła 15 posiadających własne szkoły i 25 takich, które dzieciom pracowników ułatwiały dostęp do nauki.

Łódź na sto tysięcy z górą robotników fabrycznych miała 25 przedsiębiorstw, posiadających własne szkoły i 4 opłacające wpisy w szkołach miejskich.

W Gub. Piotrkowskiej — pozatym na 1328 fabryk tylko 62 mają szkoły własne, inne opłacają wpisy za dzieci robotni-

ków. Na ogólną cyfrę górników i hutników 49029, szkoły fabryczne dają naukę 10686 dzieciom.

Lepiej stoi sprawa szkolna *w przemyśle cukrowniczym*, gdzie w 1908 r. na 39 fabryk tylko 5 nie posiadało szkół fabrycznych. Najwięcej zaś uczyniono dla oświaty dzieci robotniczych w Żyrardowie, gdzie do licznych szkół uczęszczało 2326 dzieci płci obojga — przy 8000 robotników zatrudnionych. A zatym tam, gdzie, jak w cukrownictwie, kapitał jest przeważnie polskim, lub gdzie, jak w Żyrardowie, fabryki od lat prawie 90-u należą do obywateli kraju, dbałość przedsiębiorców o szkolnictwo wyróżnia się bardzo korzystnie.

Żyrardów, a w Łodzi zakłady Scheiblera przodują pod względem instytucji patronalnych, jak: ochrony, domy dla robotników, szpitale, ogrody, bibljoteki, czytelnie i kooperatywy.

Szkołą dla dziatwy robotniczej, zaniedbaną haniebnie przez rząd rosyjski, opiekują się towarzystwa oświatowe, jak *Macierz Szkolna*, a po jej rozwiązaniu w 1907 r., szereg powstałych w celu dalszego prowadzenia jej zakładów i stowarzyszeń, 21 towarzystw pomocy szkolnej, oraz poszczególne szkolne i zawodowe instytucje prywatne. Rząd czynił tu bardzo niewiele, a najlepszym tego dowodem, że z braku szkół w Warszawie 26000 a w Łodzi 14639 dzieci w wieku szkolnym pozbawionych było nauki.

Naukę dla dorosłych objęły *Kursy dla analfabetów* w Warszawie, Żyrardowie, Łodzi, Zawierciu oraz liczne *Uniwersytety ludowe*, które powstały po przewrocie październikowym z 1905 roku, a walcząc z utrudnieniami różnego rodzaju potrafiły szerzyć w systematycznych cyklach i dorywczych wykładach wiedzę zawodową i ogólną.

W Warszawie i w przeważnej liczbie miast prowincjonalnych, gromadziły się wśród słuchaczów dziesiątki tysięcy robotników młodocianych i dorosłych.

Podczas wojny zaraz po opuszczeniu Królestwa przez rosjan powstała w Warszawie nowa instytucja *Kursy dla doro-*

słych m. st. Warszawy, przeznaczona dla systematycznej nauki osób, w wieku powyżej lat 16. Kursy gromadzą lud roboczy Warszawy, począwszy od analfabetów aż do tych, którzy mają zamiar pogłębić swoją wiedzę pod kierunkiem nauczycieli, a okazały się tak potrzebne, że już w 1915 r. zapisało się 3000 słuchaczów. Założono 31 ognisk, kursów początkowych, t. zw. *Swietlice* dla czytelnictwa i zabaw, oraz *Uniwersytet Powszechny*, dla nauk ogólno-kształcących i przedmiotów zawodowych. Zapał do nauki był tak olbrzymi, że aż do późnej nocy zmieniały się komplety słuchaczów. Jednakże bieda, niestałość i brak zarobków, nerwowe wstrząśnienia wojenne obniżyły ich liczbę. Podczas kiedy w roku 1915/16 uczących się stale było 3880, a zapisało się w początku roku 11330 osób, to w roku 1917/18 liczba zapisanych obniżyła się do 3616, a przeciętna ilość słuchaczów i uczniów do 1573. Robotników liczono w tym zastępie 20%, robotnic przeszło 10%. Podobne obniżenie frekwencji z biegiem wojny zauważono w uniwersytetach ludowych w Warszawie i w Galicji, gdzie *Uniwersytet Ludowy im. Ad. Mickiewicza* zupełnie musiał zawiesić wykłady. Ucierpiała nie mniej nauka dzieci szkolnych, bardzo ożywiona w Królestwie po usunięciu się moskali. W Warszawie np. liczono dzieci w szkołach w 1915/16 r. 36175, w 1916/17 roku—38368, a w 1917/18 r.—tylko 20800.

W zaborze pruskim, w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim, wobec obowiązku szkolnego oraz zakładów państwowych i miejskich, szkół dopełniających i zawodowych w tych prowincjach, społeczeństwu polskiemu pozostaje w zakresie polityki społecznej jedynie sprawa oświaty pozaszkolnej.

W Galicji ujmują tę sprawę towarzystwa oświatowe — *Towarzystwo Oświaty* (najdawniej założone), a od ostatniego dziesiątka XIX stulecia *Towarzystwo Szkoły Ludowej* i *Uniwersytet Ludowy im. Ad. Mickiewicza*, oraz organizowane przez uniwersytety *Wykłady Powszechne*. Za pośrednictwem bibljotek, czytelni, wielu tysięcy wykładów, wygłaszanych po mia-

stach, miasteczkach i na wsi, docierają do wszystkich miejscowości Galicji i Śląska, niosąc oświatę do środowisk robotniczych, organizując wykłady, pokazy i pogadanki naukowe nawet w salach fabrycznych. T. S. L. zakłada również na kresach liczne szkoły, na Śląsku wraz z Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej ujmuje w ręce całe niemal szkolnictwo polskie, elementarne i średnie, uświadamiając górników i robotników centrów fabrycznych o ich polskości i wiążąc tę ludność z polską kulturą.

Pomoc dziatwie robotniczej. W dziale *ochron dla dzieci*, które w Królestwie były dozwolone, a nawet polecane przez inspekcję fabryczną, fabryki utrzymywały w Warszawie i okręgu warszawskim, w Łodzi, Zagłębiu niezbyt wielką liczbę instytucji wychowawczych. Najwięcej (bo 24 na 39 fabryk) istniało ich przy cukrowniach.

Godną wyróżnienia była tu istniejąca od 1875 r. ochrona dla przeszło tysiąca dzieci w Żyrardowie, utrzymująca personel wychowawczy z 65 osób. Liczniejsze od fabrycznych były ochrony stowarzyszeniowe Macierzy Szkolnej (317), wychowujące 14401 dzieci, Towarzystwa Dobroczynności dla 7091 dzieci i Towarzystwa Opieki nad dziećmi (6307 wychowanków).

Wszystkie te zakłady, w których połowę i więcej stanowiły dzieci robotników, są niedostateczne wobec olbrzymiej niedoli dziecięcej, wywołanej spustoszeniami wojny. To też wojenne organizacje kobiece Ligi Kobiet Galicji i Śląska, oraz Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Królestwie zakładają ochrony po miastach i centrach robotniczych, a płyną na nie fundusze z kraju, a nawet od kobiecego społeczeństwa w Ameryce. Rada Główna Opiekuńcza zgromadziła w dwuch instytucjach opieki 130 tysięcy dziatwy.

Polityka socjalna podczas wojny zwróciła się prawie wyłącznie do opieki nad dziećmi i tu zrobiono bardzo wiele we Lwowie i Krakowie ze strony zarządów miejskich, które współdziałały ze stowarzyszeniami humanitarnemi wszelkich kierun-

ków, oraz ze stronnictwem Polskiej Partji Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. Działalność ich polegała głównie na dostarczaniu dzieciom szkolnym książek i pomocy naukowych, bucików i ubrań, obiadów i innych posiłków, na organizowaniu ognisk, w których przepędzałyby czas wolny po za szkołą, kolonji i półkolonji letnich, oraz opieki i pomocy lekarskiej.

Pomoc dziatwie robotniczej niesie *Towarzystwo Kolonji Letnich* oraz *Towarzystwo Opieki nad dziećmi* w Warszawie i w Łodzi. Słynnym na całą Polskę jest w Krakowie *Park im. Jordana*, gdzie dla dziatwy i młodzieży robotniczej i rzemieślniczej organizowane są zabawy sportowe i gimnastyczne. Na tych samych podstawach powstały w Warszawie *Ogrody im. Rau'a*, a w obu miastach *Towarzystwo ogródków i zagonków szkolnych*. Należy również wspomnieć na tym miejscu o ruchu harcerskim (skauting), który w Galicji ogarniał niemal całe pokolenie młodzieży i cieszył się wielką popularnością wśród młodych robotników i rzemieślników. W Królestwie harcerstwo było prześladowane, ale istniało w wielu ogniskach. Dowodem zaś, jak poważnie pojmowali młodzi harcerze swoje obowiązki względem Ojczyzny, służyć powinien fakt, że skauci wyszli wraz ze strzelcami i Piłsudskim w pole, że trwają przez wszystkie lata walk u boku Naczelnego Wodza Legjonów i że bohaterskie dzieci, broniące Lwowa, to przeważnie skauci i skautki, których chwila dziejowa przeobraziła w rycerzy i bohaterów.

Wobec prześladowań harcerstwa rozwijały się w Królestwie *Stowarzyszenia gimnastyczne*, w środowiskach robotniczych, wytwarzające straże ogniowe robotnicze, które stanowią w całym kraju spójną jednolitą organizację i urządzają zjazdy ogólno-krajowe.

Domy Ludowe robotnicze urządzane są przez organizacje robotnicze różnych kierunków. W Galicji istniały takie domy wraz z należącemi do nich teatrami robotniczemi i kooperatywami we Lwowie, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu,

Sanoku i t. d. oraz we wszystkich większych i mniejszych centrach na Śląsku Cieszyńskim. W Królestwie Domy Ludowe z bibljotekami, salami dla zabaw i wykładów wzniosły w kilku miejscowościach Towarzystwa Akcyjne np. w Zawierciu, w kopalniach Saturn i Ostrowy, w innych głównie inicjatywa prywatna, oddająca je Stowarzyszeniom Robotników Chrześcijańskich. W tych domach, a często i po za niemi, tworzą robotnicy orkiestry, sale dla muzyki i koncertów, oraz najwięcej ulubione teatry robotnicze amatorskie. Takie teatry istnieją w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Radomiu, Ostrowcu oraz przy kilku cukrowniach.

UWAGI KOŃCOWE.

Odrodzenie polityczne Państwa Polskiego dokonywa się jednocześnie z przeobrażeniami ustroju społecznego, które wstrząsają podstawami świata. Trudno wyobrazić sobie, aby Polska nie uległa ogólnemu procesowi, by nowe formy polityczne ująć miały dawne stosunki klas i stanów.

Stoimy niewątpliwie przed daleko idącą demokratyzacją, której ostateczne wyniki dziś jeszcze przewidzieć się nie dają.

Zdaje się być jednak pewnym, że Naród Polski wesprze się nie na jednym filarze, jakim byłby lud wiejski, ale i na drugim, nie mniej niemal potężnym, na klasie robotników przemysłowych. Jeżeli przyjąć podane tu obliczenie, a jest ono minimalnym, to element robotniczy, licząc tylko po trzy osoby na rodzinę, stanowiłby w Państwie Polskim niemal czwartą część ludności. Jest to zatym ostoja dla młodego państwa, lub największe dla tegoż niebezpieczeństwo, jest również wskazówką, jakim będzie demokratyzm polski.

Praca moja ogranicza się do podawania tylko cyfr i faktów. Zestawia fakty doby ostatniej, chcąc wyjaśnić rodzącą się tu wątpliwość.

Przemysł był zawsze w Polsce obcego pochodzenia, a ostatnie lat sto uczyniły olbrzymią ilość zakładów wielkiego prze-

mysłu twierdzami zagranicznego kapitału, wytwórniami dla obcych rynków, ktore pracowały na obcych surowcach. Przemysł był jednak i będzie polskim, bo zatrudnia *polskiego robotnika*.

Bohaterski opor ludności na Śląsku Górnym i Cieszyńskim wobec czeskiej i niemieckiej zaborczości, obrona zagłębia naftowego przed hajdamaczyzną, nastrój Łodzi—oto dowody, że robotnik nasz jest nietylko etnograficznie, ale przedewszystkim kulturalnie i uczuciowo elementem narodowym. W interesie Państwowości Polskiej leży tedy wzmocnienie klasy robotniczej przez oświatę ogólną, wykształcenie zawodowe i podniesienie jej dobrobytu. Patrjotyzm i skłonność do obrony przed wrogiem zależne są zawsze od wyższego poziomu umysłowego, gdyż ukochać może Ojczyznę tylko ten, kto ją zna i korzysta z wytworzonych przez nią dóbr kulturalnych i gospodarczych. Robotnik musi być zadowolonym, bo tylko wtedy podtrzymywać zechce ustrój państwowy, który w tej chwili tworzymy, musi się poczuć gospodarzem na terenie Polski, którą własną zdobywa krwią.

Fakty dotychczasowe przekonywują, że aczkolwiek poziom umysłowy klasy robotniczej jest niski, a organizacje jej słabe, posiada ona niepospolite zdolności umysłowe, a wprost zdumiewającą chęć do zrzeszania się i organizowania. Są zatym poważne dane, że obowiązek szkolny i wolność koalicji w bardzo krótkim czasie zrównają poziom umysłowy naszego robotnika z zachodem, a w stopniu zorganizowania się dorównać jej pozwolą bodaj niemieckim związkom zawodowym.

W przewidywaniu przyszłości opierać się trzeba na cyfrach przedwojennych, przewidując, że zastój dzisiejszy jest przejściowym, a przemysł do pełnego swego uruchomienia potrzebować będzie miesięcy, nie lat. Warunki istnienia krajów polskich zmieniły się przecież tak zasadniczo, że liczyć się należy z daleko sięgającemi zmianami zarówno ujemnej, jak i dodatniej natury.

Dodatnio oddziałać powinna niepodległość państwa, które prowadzić będzie mogło politykę gospodarczo-społeczną, przystosowaną do własnych potrzeb i warunków.

Zwiększą się rozmiary wewnętrznego rynku zbytu, a jednocześnie w wyższym jeszcze stopniu podnieść się powinna jego pojemność. Oddziałać tu należy przez odpowiednie stawki celne, zabezpieczające interes krajowego przemysłu, oraz przez reformę agrarną, która podniesie dobrobyt szerokich mas włościańskich i uczyni z nich silniejszych odbiorców na towary.

Wykorzystać również można rozstrój i upadek przemysłu w Rosji, która dla Kongresówki była jedynym niemal rynkiem pozakrajowego handlu.

Te pomyślne horoskopy przyszłości mogą przecież być przekreślone na długie lata, jeżeli nie uruchomi się w najbliższym czasie przemysłu, a trwające nadal bezrobocie setek tysięcy pogłębiać będzie rozdźwięk między kapitałem i pracą.

W interesie państwa leży jak najenergiczniejsze działanie ku podtrzymaniu warsztatów pracy zprzed wojny i stworzenie nowych. Chodzi tu nietylko o rozwiązanie kwestji bezrobotnych i niedopuszczenie do Polski huczącej od wschodu i zachodu rewolucji socjalnej, jakkolwiek i to powinnoby stać się dostateczną do największych wysiłków pobudką. Obok tych celów, które są zażegnaniem zła i groźby, chodzi o inny, a tym jest trwałe pozyskanie klasy robotniczej dla Polskiej Państwowości. Nastrój patrjotyczny, który istnieje dziś niewątpliwie wśród ludności robotniczej, trzeba utrwalić i podeprzeć stwarzając dla niej zadawalające warunki pracy. Trzeba robotnika ściśle związać z Państwem Polskim, uczynić z niego obywatela, który w wolnej Polsce czuje się szczęśliwym i wolnym.

Niewątpliwie demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej będzie tu stanowił czynnik doniosły, ale nie mniej ważną będzie polityka socjalna naszego Rządu, która nie może polegać na ustępstwach dokonywanych na skutek ciężkiej walki proletarjatu o swoje prawa, ale na pieczołowitej opiece i obronie kla-

sy robotniczej, na normowaniu warunków jej bytu takim, aby przestała być klasą pokrzywdzoną.

Nakazują taką politykę nie względy humanitarne, ale interes narodowy, który punkt ciężkości życia przemysłowego kraju widzieć musi w imponującym liczbą, siłą organizacji, sprawnością i dobrobytem robotniku polskim. Nakazuje również linja postępu, po której iść pragniemy, ponieważ robotnik przemysłowy jest warstwą najpodatniejszą dla szczepienia demokratycznej kultury.

LITERATURA, Z KTÓREJ KORZYSTAŁAM:

Bornsteinowa M. dr. Płace i ruchy robotnicze w Warszawie w r. 1917 i 1918 na tle czynności niemieckiej komisji płac Warszawa 1919.

Daszyńska-Golińska Z dr. Rozwój i samodzielność gospodarcza ziem polskich. Kraków — Warszawa 1914.

Gargas Z. dr. Publiczne pośrednictwo pracy w Galicji. („Ekonomista" z r. 1911, III).

Grabowski E. Zarys statystyki pracy. Warszawa 1919.

Korzon T. Wewnętrzne dzieje Polski. Tom I i II

Krzyżanowski A. i Kumaniecki K. Statystyka Polski. Kraków 1915.

Lipiński E. Statystyka robotników miejskich w Warszawie. („Ekonomista" z r 1918, III).

Oppenheimer H dr. — Radomski H. dr. Die Probleme der Frauenarbeit in der Uebergangswirtschaft. 1918.

Pilat T. Podręcznik statystyki Galicji. Tom IX.

Reicher K. Pośrednictwo pracy w Królestwie Polskim podczas wojny. („Ekonomista" z r. 1917, III).

Sokal F. Płace pracowników miejskich w Warszawie na tle drożyzny. Warszawa 1918.

Strasburger E. Zur Entwickelung der Arbeiterfrage im Königreiche Polen. Warszawa 1907.

Szturm de Sztrem T. Zagadnienia pracy wobec wojny. Warszawa 1918.

Wobłyj K. T. Oczerki po istorji polskoj fabrycznoj promyszlennosti Tom I. Kijów 1909.

Woycicki A. ks. dr. La classe ouvrière dans la grande industrie de Royaume Pologne. Paryż 1909.

— Instytucje fabryczne i społeczne w przemyśle Król. Polskiego Warszawa 1915.

— Chrześcijański ruch robotniczy w Król. Polskim. Piotrogród 1916

Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z lat 1913/1915.

Sprawa Robotnicza, *organ Narodowego Związku Robotniczego*, z r. 1919.

Związkowiec, *organ Kom. Centralnego Zw. Zawodowych*, z r. 1919

Ustawa Kas chorych.

Ustawa o pracy w przemyśle. Warszawa 1918.

Materjały dostarczone przez Referat Związków Zawodowych.

Materjały drukowane, udzielone mi łaskawie przez Tow. Przemysłowców w Warszawie, za które składam niniejszym uprzejme podziękowanie.

BIBLIOTEKA M.P.I.D.S. KSIĘGOZBIÓR

SPIS TREŚCI:

Str.

Z przeszłości klasy robotniczej w Polsce 1
Statystyka robotników przemysłowych w Polsce 6
Warunki pracy 13
a) Długość dnia pracy 13
b) Płace zarobkowe 14
c) Zatargi pracy 28
d) Ochrona pracy i ubezpieczenie robotnika 31
Samopomoc robotników i społeczeństwa 34
a) Związki zawodowe 34
b) Oświata 47
Uwagi końcowe 52
Literatura 56

SPIS TABLIC:

1. Tab. robotników i przedsiębiorstw na terytorjum ziem Państwa Polskiego 8
2. Robotnicy czynni w Królestwie w maju 1919 i przed wojną . 12
2a. Płace zarobkowe w Warszawie w 1914 i 1918 r. (wedł. ankiety min. Z. P. O. S. i O. P. 16
3. Wzrost płac w Warszawie od pocz. okupacji do kwietnia 1918 17
4. Wzrost średnich płac w fabrykach drutu i gwoździ w Warszawie 18
5 Płace w zakładach ważnych pod względem wojskowym . . . 20
6. Płace w kopalniach węgla 21
7. Przeciętny zarobek w elektrowni w Sosnowcu 22

8. Płace przeciętne w styczniu 1919 24
9. Płace robotników przemysłu metalowego 25
10. „ „ „ drzewnego 25
11. Wzrost płac w zakładach budowlanych 1914/19 26
12. „ „ w fabrykach konserw owoców i jarzyn 26
13. Płace piekarzy w Warszawie 27
14. Tabl. porównawcza ustawodawstwa ochrony pracy 36
15. Tabl. porównawcza ustroju i zakresu działania inspekcji pracy 38
16. Systemy ubezpieczeń społecznych 40

POSELSTWO POLSKIE W SZTOKHOLMIE

WYDAWNICTWA SEKCJI OCHRONY PRACY MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ:

BORNSTEINOWA M., dr. Płace i ruchy robotnicze w Warszawie w roku 1917 i 1918 na tle czynności niemieckiej komisji płac. Warszawa, 1919 3.—

GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy. Warszawa, 1919 . . . . . 10 50

Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych o napięciu do 250 woltów. Warszawa, 1919. . 4.—

Ustawa o pracy w przemyśle. Warszawa, 1918 *(na wyczerpaniu)* . . . . . 4.—

W DRUKU:

DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z., dr. Essays on Industrial Labour in Poland, translaten from the Polish by Dr. A. C. E. Bassalik de Vries. . . . . —.—

SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919. Sprawozdanie delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej . . . . . —.—

Législation ouvrière de l'État Polonais. Rapport présenté à la Conférence Internationale du Travail à Washington par la Delegation de la Republique Polonaise . . . . . —.—

Labour Legislation of the State of Poland. Report presented at the International Labour Conference at Washington by the Delegation of the Polish Republic . . . . . —.—

91 KPIP
1100091
1100091